Będą pieniądze na sprzęt dla OSP Dąbie

Krzysztof Fornal, prezes OSP Dąbie

strona 23

GMINA STANIN Złoci i Diamentowi Jubilaci

strona 23

Nowy sztandar dla OSP Burzec

strona 21

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

12 - 18 października 2021 r. ■ nr 41 (873) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Makabryczny wypadek

21-latek uderzył autem w przepust

- Tragiczny wypadek w Karwowie pod Łukowem.
- Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę 9 października.
- Samochód kilka razy dachował.
- Kierowca nie żyje.

Komentuj na Lukow24.pl

STR. 7

Ze wstępnych czynności wykonanych na miejscu wypadku wynika, że kierujący osobówką młodzieniec zjechał z jezdni do przydrożnego rowu, gdzie uderzył w betonowy przepust.

Silny wiatr utrudniał gaszenie pożaru w Jamielnem

STRONA 7

Doszczętnie spaliły się budynki gospodarcze, sprzęt w nich znajdujący oraz zgromadzony opał na zimę dla trzech rodzin.

Pożar wybuchł 5 października

Szczygieł ma chrapkę na fotel Płudowskiego

- Nie mówię nie - twierdzi radny wojewódzki Ryszard Szczygieł (PiS) pytany o to, czy zamierza walczyć o fotel burmistrza Łukowa w 2023 roku.

Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku

FotAG

STRONA 4

Oszuści udawali bankowców. Kobieta straciła 40 tys. zł

STRONA 7

Ośrodek Zdrowia w Wojcieszkowie rośnie jak na drożdżach

STRONA 4

R E K L A M A

IMP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

REKU OPERACJA
REKUPERACJA
Wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła
DORADZTWO
MONTAŻ
PROJEKTOWANIE
SERWIS
ŁUKÓW UL.GLINKI 62
798 600 656

R E K L A M A

CATERING Z Zdrowa Linia
PRACA
stanowisko: POMOC KUCHENNA
gdzie: CATERING DIETETYCZNY ZDROWA LINIA
doświadczenie: NIE WYMAGANE
Jesteś zainteresowany/a ?
Wyślij sms - oddzwonimy
517 74 07 07

sei SZKOŁY EDUKACJI INNOWACYJNEJ
OSTATNIE WOLNE MIEJSCA
WYBIERZ SZKOŁĘ W ŁUKOWIE!
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
POLICEALNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH
TYLKO U NAS !
- EUROPEJSKIE STANDARDY EDUKACJI
- BRAK LIMITU WIEKU
- DOŚWIADCZONA KADRA
- PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW
- ZAŚWIADCZENIE MOPS, ZUS, KRUS ITD.
- NAUKA Z NAMI POZWALA ŁĄCZYĆ PRACE Z NAUKĄ
Z SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ! ZAPISZ SIĘ JUŻ
lukow@sei.edu.pl
+48 503 672 381
ul. Cieszkowizna 13
21-400 Łuków

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

N 2620
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 0a90c0a97e

wspólnota TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 ŁUKÓW
24wspolnota.pl

Konkurs plastyczny o mitologii słowiańskiej

Nasi słowiańscy przodkowie udowodnili, że ludzka wyobraźnia nie zna granic. Zapełnili swój świat rojem przeróżnych bóstw, fantastycznych istot, zamieszkujących wody, lasy i ludzkie domostwa. Te fantastyczne wytwory ich wyobraźni mają być tematem przewodnim konkursu plastycznego „Dawnych Słowian bajanie". Warunkiem wzięcia udziału w konkursie jest nadesłanie pracy rysunkowej lub malarskiej w formacie A4, wykonanej według własnego pomysłu, nawiązującej do bóstwa lub innej prasłowiańskiej istoty. Prace przedstawiające postacie z innych mitologii nie będą kwalifikowane do konkursu. Dopuszczalne techniki to: rysunkowa i malarska, które oceniane i nagradzane będą niezależnie. Przewidziano dwie grupy wiekowe: 10-14 lat, 15-18 lat.

Każdy uczestnik może przysłać tylko jedną pracę. Termin nadsyłania lub przynoszenia prac upływa 27 października o godz. 16:00. Jury konkursu powołane zostanie przez organizatora konkursu. Wyniki podane będą na stronie ŁOK do 4 listopada. Uroczyste podsumowanie konkursu z wręczeniem dyplomów i nagród (oraz ewentualnych wyróżnień) odbędzie się 10 listopada w ŁOK w ramach obchodów Łukowskiej Mocy Kultury.

Zaszczep się przy Urzędzie Gminy w Łukowie

Zainteresowane osoby będą mogły szybko i bezpłatnie jedną dawką zaszczepić się przeciw Covid-19. Mobilny punkt szczepień w Urzędzie Gminy w Łukowie będzie czynny w środę 13 października między godz. 9.00 a 16.00.

Propozycja jest skierowana do dorosłych pacjentów, którzy na szczepienie powinni zabrać ze sobą tylko dokument potwierdzający tożsamość.

W powicie łukowskim poziom zaszczepienia mieszkańców jest jednym z najniższych w regionie. W gminie Łuków wynosi on 28 procent, podczas gdy w mieście Stoczek Łukowski wskaźnik ten jest prawie dwukrotnie wyższy.

Sprzątanie żwirowni Domaszki

Zarząd Koła PZW Łuków Miasto wraz z Zarządem Koła PZW Łuków Kolejarz organizuje czyn społeczny: sprzątanie żwirowni Dudziński w miejscowości Domaszki. Zbiórka 23 października (sobota) godzina 10:00 na kopalni.

R E K L A M A

Lubelska Giełda Samochodowa
www.lubelskagieldasamochodowa.pl

OD 1 PAŹDZIERNIKA 2021 OBNIŻAMY O 50% OPŁATĘ DLA SPRZEDAJĄCYCH SAMOCHODY OSOBOWE.
ZYSK Z BILETÓW PRZEKAŻEMY DLA LUBELSKIEGO HOSPICJUM DLA DZIECI IM. MAŁEGO KSIĘCIA
ZAANGAŻUJ SIĘ Z NAMI:
- ODWIEDZAJĄC GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
- ZBIERAJĄC ZAKRĘTKI I PRZYNOSZĄC DO NASZEGO PUNKTU ZBIÓRKI.

NEKROLOGI

Marianna Misiak, 83 lata
zm. 24 września, Łuków

Janusz Dziubak, 56 lat
zm. 26 września, Łuków

Janina Wardak, 84 lata
zm. 27 września, Tuchowicz

Marek Michalak, 62 lata
zm. 27 września, Łuków

Janina Dorosz, 83 lata
zm. 28 września, Łuków

Marianna Pakuła, 66 lat
zm. 29 września, Łuków

Sławomir Czub, 64 lata
zm. 29 września, Stanin

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Ogrodnik, Łuków	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Gołąbki	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Zaopatrzeniowiec/konserwator, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego/ Wandów	1638 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Gołaszyn	3050 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Łuków/Gama Bis	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca C+ E, Łuków/Kamtrans	7500 zł/umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej, Łuków	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Dąbie	1400 zł/umowa o pracę
Psycholog, Stoczek Łuk./Pogotowie Opiekuńcze	1600 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Konserewiarz, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Łuków/ Nowa Piekarnia	2800 – 3100 zł/umowa o pracę
Murarz, Stara Wróblina	4500 zł/umowa o pracę
Pomocnik murarza, Stara Wróblina	4000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Gołaszyn/Moto Cargo	5000 zł/umowa o pracę
Rozbieracz-wykrawacz, Płudy	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/Mościbrody	3200 zł/umowa o pracę
Majster budowlany, Ryżki	3000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogust	3500 zł/umowa o pracę
Spawacz Tig, Łuków/Firma WW	4150 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Firma WW	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca C+ E, Szaniawy Matysy	5500 – 6500 zł/umowa o pracę
Hydraulik, Krynka/IR- BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Kienkówka	5500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Kelner- barman, Stoczek Łuk/Tele – Gadżet	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTLABUD	5000 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000 - 4000 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
  PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 0a90c0a97e

Na miejscu po domu modlitwy postawiono kamień z tablicą

Pamięć o żydowskiej społeczności Łukowa

Tam, gdzie dziś jest parking LOK, stał dom, w którym Żydzi zbierali się na modlitwę, a chłopcy uczyli się Tory.

Po wojnie mieściło się w nim m.in. biuro PSS „Społem". Rozebrano go w 2016 roku. We wtorek odsłonięto tam pamiątkową tablicę. - Dziękuję całej społeczności Łukowa - mówi potomkini dawnych współgospodarzy miasta. - Uroczystość zaplanowaliśmy na 5 października nieprzypadkowo – tego dnia wspominamy 79 rocznicę rozpoczęcia likwidacji łukowskiego getta - informuje jeden z inicjatorów upamiętnienia, znawca i popularyzator historii Ziemi Łukowskiej, dr Krzysztof Czubaszek. Sojuszników znalazł m.in. w Łukowskim Ośrodku Kultury, który ma obok swoją siedzibę. Pomnik i tablicę sfinansowali potomkowie Żydów łukowskich mieszkający w Izraelu, Francji i Stanach Zjednoczonych.

W odsłonięciu tablicy wzięli udział mieszkańcy Łukowa i okolicznych miejscowości, zastępca burmistrza Łukowa Mateusz Popławski, dyrektor ŁOK Grzegorz Skwarek oraz goście: przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, z rabinem Yehoshuą Ellisem, reprezentanci środowiska Żydów łukowskich Shlomo Leshnovolsky z żoną Hani z Izraela oraz Jan Karwowski z Danii. Podczas części artystycznej uczniowie miejscowych szkół zaprezentowali wybór wierszy i fragmentów prozy mówiących o nieistniejącym już świecie żydowskich miasteczek, zaś zwieńczeniem ceremonii była pogadanka o kuchni żydowskiej połączona z degustacją koszernej chałki.

Shlomo Leshnowolsky (z prawej) do Łukowa przyjechał z Izraela. Przed wojną jego przodek był m.in. członkiem Rady Miasta Łukowa

Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek,
W Hrubieszowie, Karczewie, Brodach, Falenicy.
Próżno byś szukał w oknach zapalonych świeczek,
I śpiewu nasłuchiwał z drewnianej bóżnicy.
Znikły resztki ostatnie, żydowskie łachmany,
Krew piaskiem przysypano, ślady uprzątnięto
I wapnem sinym czysto wybielono ściany
Jak po zarazie jakiejś lub na wielkie święto.
...
Te księżyce nad inną już chodzą planetą,
Odfrunęły spłoszone milczeniem ponurym.
Już nie ma tych miasteczek, gdzie szewc był poetą,
Zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem.

Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni
Wiatr łączył z polską piosnką i słowiańskim żalem,
Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni
Opłakiwali święte mury Jeruzalem.,,,
(Słonimski, Elegia żydowskich miasteczek)

K. Czubaszek & Zbigniew Smółko

Fot. K. Czubaszek

Rachel Gadot
potomkini przedwojennych mieszkańców Łukowa, rodzin Wajsbaumów i Zakalików:

Dziękuję za pamięć i szacunek do przeszłości

Z głębokim wzruszeniem obserwuję postawę społeczności miasta Łuków, która szanuje pamięć o naszych przodkach i działa na rzecz upamiętniania żyjącej tu przez wieki społeczności żydowskiej.
W 2014 r. mój mąż Yosi Gadot i ja odwiedziliśmy Łuków. Towarzyszyli nam Zvika i Moshe, moi kuzyni z rodziny Wajsbaumów. Mieliśmy zaszczyt zobaczyć „bejt midrasz", czyli dom modlitwy przy ul. Browarnej, który został zniszczony kilka miesięcy później. Pamiętam nas siedzących przed nim i naprawdę czujących powiew historii. Jak smutno było dowiedzieć się, że to miejsce, które było symbolem oraz pomnikiem Żydów i judaizmu, zostało zniszczone, bez względu na jego znaczenie.
Dwa lata temu odwiedziłam Łuków ze swoimi synami. Towarzyszyli nam dr Krzysztof Czubaszek i redaktor Piotr Giczela. Pokazali nam pomnik, który był w trakcie projektowania, dokładnie tam, gdzie znajdował się dom modlitwy.
Dziś czuję, że można zaradzić niesprawiedliwości. Przede wszystkim dzięki dobrej woli ludzi, ich wrażliwości i zrozumieniu wagi zachowania pamięci o każdej społeczności ludzkiej, gdziekolwiek ona żyje i jaki naród bądź religię reprezentuje. W tym przypadku chodzi o nas – Żydów, których domem było to miasto. Dziękuję wszystkim zaangażowanym w przedsięwzięcie upamiętnienia łukowskiego domu modlitwy.
Dziękuję dr. Krzysztofowi Czubaszkowi, który od 2007 r. wykonuje wspaniałą pracę umacniania więzi między potomkami Żydów z Łukowa w Izraelu oraz mieszkańcami swego rodzinnego miasta, a także za jego wkład w przygotowanie tej tablicy oraz innych upamiętnień w Łukowie. Dziękuję także panu Mariuszowi Burdachowi, dyrektorowi Muzeum Regionalnego w Łukowie, za utworzenie izby pamięci poświęconej miejscowej społeczności żydowskiej; panu Grzegorzowi Skwarkowi, dyrektorowi Łukowskiego Ośrodka Kultury, za przygotowanie postumentu pod tablicę upamiętniającą dom modlitwy przy ul. Browarnej; panu Andrzejowi Zdrojewskiemu za zaangażowanie się w przedsięwzięcia upamiętniające łukowskich Żydów i towarzyszenie nam przez wiele lat.
Chciałabym podziękować także panu Piotrowi Płudowskiemu, burmistrzowi Łukowa, w imieniu mojej rodziny oraz potomków Żydów łukowskich w Izraelu i na całym świecie, za odpowiadanie zawsze na wszystkie nasze prośby z dobrą wolą i zrozumieniem, od naszego pierwszego spotkania.

Rusza rozbudowa komendy. Jest przetarg

Łukowska Komenda Straży Pożarnej właśnie ogłosiła przetarg na budowę nowego skrzydła.

Dostosowanie się do standardów narzuconych przez rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji wymusza na łukowskiej Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej konieczność rozbudowy. Jak informuje nas bryg. Paweł Wysokiński, gotowe są już plany nowego skrzydła i pozwolenie na budowę. Inwestycja, która według kosztorysu ma kosztować ok. 3 mln zł, ma mieć 600 m^2.

- Skrzydło zostanie pobudowane na naszym placu w kierunku Krzny - wyjaśnia oficer prasowy. Do nowego budynku przeniesione mają zostać biura, pomieszczenia socjalne i stanowisko kierowania.

- To będzie już takie pełnoprawne miejsce dla oficera dyżurnego. Będzie gdzie robić narady sztabu w razie większych akcji. Komfort pracy strażaków znacznie się poprawi - mówi bryg. Paweł Wysokiński.

Wykonawcę zadania mamy poznać do 22 października. Prace przy rozbudowie mają ruszyć w przyszłym roku.

Łukasz Prusak

SPROSTOWANIE

W zapowiedzi artykułu na pierwszej stronie Wspólnoty Łukowskiej zrobiłem błąd. Imię 15-latka to Mikołaj. Zostało to sprostowane w wersji zamieszczonej w internecie.

Przepraszam Rodzinę i Czytelników

Łukasz Prusak

R E K L A M A

eprasa.pl 0a90c0a97e

Szczygieł ma chrapkę na fotel Płudowskiego

- Nie mówię nie - twierdzi radny wojewódzki Ryszard Szczygieł (PiS) pytany o to, czy zamierza walczyć o fotel burmistrza Łukowa w 2023 roku.

Były sekretarz miasta, którego z pracy zwolnił Piotr Płudowski ma chrapkę na najważniejszy urząd w mieście. W rozmowie ze „Wspólnotą" mówi, że jest gotowy walczyć o fotel burmistrza w wyborach samorządowych za dwa lata.

- Zastanawiałem się nad tym rozwiązaniem. Myślę, że spokojnie bym udźwigną ciężar pracy dla miasta. Tym bardziej, że byłem wcześniej sekretarzem - mówi Ryszard Szczygieł. Dodaje, że teraz gdy jest radnym sejmiku współpracuje z lokalnymi samorządowcami i lubelskimi oraz centralnymi instytucjami będzie mu łatwiej. - Nie mówię nie. Obserwuję sytuację. Pracuję dla mieszkańców - mówi radny.

Wizja rozwoju Łukowa według Ryszarda Szczygła? - Dokończenie inwestycji drogowych. Zaniedbana ul. Królik, Rurowa. Trzeba wyciszyć spory z mieszkańcami. Wyciszyć to. Dokończyć - mówi Szczygieł. Dodaje, że ważną inwestycją jest hala widowiskowo sportowa, sztuczne boisko dla Orląt i rozbudowa krytej pływalni.

W kontekście współpracy z Radą Miasta Szczygieł przekonuje, że łatwo znalazłby wspólny język, ponieważ jest osobą ugodową. - Myślę, że potrafiłbym przekonać większość do swoich pomysłów - kończy.

Piotr Płudowski obecny burmistrz Łukowa rządzi miastem pierwszą kadencję. W wyborach pokonał Dariusza Szustka z PiS.

Ryszard Szczygieł jest radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego od 2018 roku.

Łukasz Prusak

Burmistrz Płudowski zapowiada zwołanie Rady Sportu

Widowiskowa hala sportowa i sztuczne boisko piłkarskie. To dwa wnioski do przyszłorocznego budżetu miasta.

Pierwszej inwestycji chcą radni PiS oraz Przymierza dla Ziemi Łukowskiej. O boisko upominają się działające w Łukowie kluby piłkarskie.

Pytany jak pogodzić „ogień z wodą", bo przecież na dwie mega kosztowne inwestycje budżetu nie stać burmistrz Piotr Płudowski zapowiada zwołanie Miejskiej Rady Sportu. - Zaprosimy na obrady wnioskodawców obu wniosków - mówi Piotr Płudowski. Włodarz chce usłyszeć szczegóły odnośnie projektów.

Chcą hali

Przypomnijmy radni PiS złożyli wniosek do przyszłorocznego budżetu o wygospodarowanie środków na wykonanie dokumentacji technicznej przyszłej hali. Zdaniem Roberta Dołęgi, trenera ciężarów budowa takiego obiektu, który miałby stanąć przy ul. Parkowej, jest jak najbardziej uzasadniona. Argument za? Po pierwsze byłby to wspólny „dom" poza piłkarskich sekcji: ciężarów, zapasów, karate, kickboxingu i nie tylko. - My ćwiczymy w starej hali przy SP nr 2. Mamy ciasno. Właśnie zajęcia skończyła najmłodsza grupa. Trzydzieścioro dzieciaków ledwo się mieści - przyznaje Grzegorz Wałachowski, trener zapasów. - 10 lat temu, jak rozbierana była „stara" Pilwa, obiecano nam nową halę. Może w końcu się doczekamy - dodaje. Dodajmy, że połowę starej hali w „dwójce" zajmuje ring, na którym trenują pięściarze i kickbokserzy.

- Popieram pomysł radnego Roberta Dołęgi. Co prawda ja na warunki treningu nie narzekam, ale widząc rosnące zainteresowanie karate wśród naszych mieszkańców, budowa hali jest jak najbardziej wskazana - dorzuca Paweł Głowacki z Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi.

Piłkarzom potrzebne boisko

Władze Orląt Łuków złożyły w Urzędzie Miasta akces o wpisanie w plan wydatków pieniędzy na dokumentację przyszłego sztucznego boiska. Jak przekonuje Piotr Sych, prezes Orląt Łuków, jeżeli klub ma się rozwijać, jeżeli dzieciaki mają z powodzeniem trenować, a potem rywalizować z rówieśnikami w kraju, rozwój bazy treningowej jest niezbędny. - Zależy nam na sztucznym boisku. Nie ważne czy będzie zadaszone, czy nie - mówi prezes Orląt.

Jak ktoś nie wierzy, że taka inwestycja jest w Łukowie potrzebna, niech pogada z Przemysławem Wereszczyńskim. Ten radny i trener piłkarski w jednej osobie mówi, że najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa boiska „pod balonem", gdzie treningi mogłyby się odbywać cały rok.

Łukasz Prusak

Ośrodek Zdrowia w Wojcieszkowie rośnie jak na drożdżach

Szpital św. Tadeusza w Łukowie stale modernizuje swoją infrastrukturę. Pięć miesięcy temu rozpoczęła się budowa nowego obiektu Poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wojcieszkowie.

Inwestycja w całości realizowana przez łukowski SP ZOZ oraz Starostwo Powiatowe w Łukowie. Cała inwestycja kosztować ma 2,2 mln zł. Autorem projektu jest firma PG Projekt Pracownia Projektowa Piotr Garbacik, a wykonawcą Firma Usługowo-Handlowa Jerzy Gajownik.

- Parterowy budynek, przykryty dwuspadowym dachem, zaprojektowano z zastosowaniem nowoczesnych rozwiązań technicznych oraz bez barier architektonicznych - wyjaśnia Dariusz Orzeł zastępca dyrektora ds. inwestycji i remontów w SP ZOZ w Łukowie.

W poradni zaplanowano cztery odrębne wejścia: dla osób dorosłych, dla dzieci zdrowych, dzieci chorych oraz wejście dla personelu. W nowo powstałym obiekcie znajdować się będzie recepcja z holem i poczekalnia dla osób dorosłych z dostępem do gabinetów, dodatkowa recepcja dla dzieci zdrowych i chorych z odrębnymi holami i poczekalniami, a także gabinet ginekologiczny.

Po zalaniu fundamentów, wymurowaniu ścian oraz wykonaniu konstrukcji dachowej oraz jej zadaszenia, rozpoczęto prace wewnętrzne przy rozłożeniu podłogowej instalacji CO.

- Inwestycja realizowana jest zgodnie z harmonogramem. W roku 2021 r. zaplanowane jest wykończenie obiektu na zewnątrz wraz z wykonaniem stolarki okiennej, natomiast na rok następny w planach są prace wykończeniowe wnętrza poradni - informuje Orzeł.

Dyrektor liczy, że bezpośrednie korzyści z realizacji inwestycji będą odczuwalne dla pacjentów. Chodzi o wyższą jakość usług, poprawę warunków udzielania świadczeń zdrowotnych, lepszą dostępność do obiektu dla osób niepełnosprawnych. - Lepszy komfort pracy będą mieli również lekarze i pracownicy - kończ Dariusz Orzeł.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

R E K L A M A

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
660 661 093

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
- KAŻDEJ JAKOŚCI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

AUTO KASACJA
SKUP AUT
- Wycena przez telefon.
- Zaświadczenie o demontażu.
- Zwrot OC.
- Odbiór lawetą.
- Gotówka od ręki.
515 595 795

eprasa.pl 0a90c0a97e

Wsparcie finansowe dzieci z rodzin pegeerowskich, m.in. na laptopy

GMINA STANIN Do 22 października do Urzędu Gminy Stanin można składać wnioski w ramach wsparcia dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym. Wnioski wrzucamy do urny na wejściu do urzędu.

Obecnie z terenu gminy Stanin na wykazie uprawnionych do dofinansowania jest: PHRIN JELENIEC. Listy są aktualizowane, gmina będzie informować o każdej zmianie. Wnioski są do pobrania na stronie internetowej gminy lub w Urzędzie Gminy - wyłożone są także na parterze w Urzędzie Gminy Stanin. Dofinansowanie będzie można otrzymać na: sprzęt komputerowy z urządzeniami peryferyjnymi i akcesoriami oraz niezbędnym oprogramowaniem, umożliwiającym pracę zdalną, w tym niezbędne akcesoria i oprogramowanie dla osób z niepełnosprawnościami (w przypadku zakupu komputera powyżej 3,5 tys. zł oraz tabletu powyżej 1,5 tys. zł niezbędne będzie uzasadnienie przez wnioskodawcę wysokości kosztów zakupów takiego sprzętu); ubezpieczenie zakupionego sprzętu komputerowego; usługę zapewniającą dostęp do Internetu na sprzęcie komputerowym zakupionym w ramach projektu, w przypadku, gdy opiekun prawny w oświadczeniu wskaże na brak możliwości zapewnienia usługi dostępu do Internetu.

MO

Zaginęły ważne dokumenty

Agnieszka Bakan prosi po pomoc. Nasza Czytelniczka twierdzi, że została okradziona na rynku w Stoczku Łukowskim. Wraz z mężem sprzedawała warzywa w ostatni wtorek. Mówi, że wystarczyła chwila, a za samochodu dostawczego zginęła czarna torebka marki Venezia, w której znajdowała się kosmetyczka wraz z dokumentami i pendrivami. Kosmetyczka była miętowa w małe, białe kropki. Jak mówi nasza Czytelniczka, dokumenty mają dla niej ważne znaczenie. Chodzi m.in. o sprawy sądowe i rozliczenia podatkowe. Pani Agnieszka apeluje do złodzieja o zwrot dokumentów. Ewentualnie osoby, które mogą wiedzieć coś o miejscu położenia „papierów", proszone są o kontakt - 693 702 554.

p

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY Osmolice W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie • ciche i zielone osiedle
• wysoki standard • idealne dla dzieci
• cena od 250 zł/doba
500 755 700 519 084 809 Apartamenty Osmolice w Stawach

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

Surowce wtórne KORNEX z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

ST STOLARKA
PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

FUH RESŁAW GÓZD 2A
608 410 646, 790 744 468
BLACHODACHÓWKA MONA
OD 35 ZŁ cena netto za sztukę
GRUBOŚĆ POWŁOKI LAKIERNICZEJ 50 µm
WARSTWA CYNKU 300 g/m²
REGAMET orzeł wśród blach
NOWA POWŁOKA
50 LAT GWARANCJI
PURTEXT STRONG 300

eprasa.pl 0a90c0a97e

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Ratownik na basenie, Biała Podl./ILO	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Terespol	1781,78 – 2574,74 zł/umowa o pracę
Elektryk, Małaszewicze/Kolejowy Serwis Mobilny	19 – 25 zł/godz./umowa zlecenie
Kontroler stanu technicznego pojazdów, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik działu kadr/Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka biurowa, Biała Podl./Transkom	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Tuczna	2949 -4046 zł/umowa o pracę
Robotnik przeładunkowy, Małaszewicze Duże/CL EUROPORT	18,60 zł/godz./umowa zlecenie
Teleinformatyk, Roskosz	3025 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	3200 zł/umowa o pracę
Pomoc piekarza, Biała Podl.	2850 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Tuczna	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Międzyrzec	2850 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biura, Biała Podl./OLBENZ	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca – konwojent, Manie	2800 zł/umowa o pracę
Menager sklepu, Biała Podl./Spiżarnia Młodości	20 zł/godz./umowa o pracę
Sortowacz materiałów drzewnych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Monter rolet i żaluzji, BiałaPodl/Sagitar	3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Biała Podl.	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika rolniczego, Koroszczyn	3000 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl./Bakkalavita	2900 zł/umowa o pracę
Magazynier, Strzakły	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Instruktor terapii zajęciowej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Operator układarki kostki brukowej, Dokudów Drugi	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy w firmie transportowej, Piszczac, Wulkan	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Horbów Kol./ Bunasta	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Mościbrody	3300 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Kucharz, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Instalator OZE, Biała Podl.	6500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedsiębiorczości, Biała Podl./ Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25- 30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel języka migowego, Biała Podl./ Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25- 30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel przedmiotów florystycznych, Biała Podl./Fundacja Cosinus Edukacja RZ	25 zł/godz./umowa zlecenie
Fizjoterapeuta, Kodeń/GOPS	3000 zł/umowa o pracę
Psycholog, Kodeń/GOPS	1800 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Recepcjonista, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę
Opiekun osoby starszej, Kąkolewnica/GOPS	1250 zł/umowa zlecenie
Mechanik, Białka	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Sobole	1409 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Radzyń/GFN	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Borki	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - ślusarz, Radzyń/GFN	2800 – 3000 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę

Ciało kobiety znaleziono przy zbiorniku wodnym

Po 20 dniach zakończyły się poszukiwania 58-letniej kobiety z Wólki Łózeckiej. Jej ciało znaleziono na trudnodostępnym terenie w rejonie Jeziora Żeliźnieckiego.

Kobieta wyszła z domu rano 17 września najprawdopodobniej na grzyby. Wsiadła na rower i wzięła ze sobą wiklinowy koszyk. Następnego dnia jej zaginięcie zgłosił mąż. Natychmiast ruszyła akcja poszukiwawcza.

W działania poza policjantami, wojskiem, strażakami z Państwowej Straży Pożarnej oraz OSP w powiecie zaangażowali się również sąsiedzi, mieszkańcy okolicznych miejscowości, znajomi i rodzina zaginionej. Przeczesywano miejsca, w których kobieta mogła przebywać.

Podczas prowadzonych poszukiwań użyty został specjalistyczny sprzęt w tym śmigłowiec oraz dron. Wykorzystane zostały również psy służbowe, w tym psy tropiące z Zakładu Kynologii Policyjnej CSP w Legionowie oraz pies do wyczuwania zapachów zwłok ludzkich. Trudnodostępne tereny sprawdzane były też przy użyciu quadów.

Po 20 dniach poszukiwań 7 października po południu natrafiono na zwłoki kobiety. Znajdowało się na trudnodostępnym terenie w rejonie Jeziora Żeliźnieckiego, kilka kilometrów od jej domu.

- W trakcie wstępnej identyfikacji potwierdzono, że jest to zaginiona 58-latka. Na miejscu czynności wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zabezpieczone zostało do dalszych badań - informuje Barbara Salczyńska Pyrchla, oficer prasowy bialskiej komendy policji. Dodaje, że wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich w śmierci 58-latki.

karo

Chciał się ogrzać w domu obcego mężczyzny. Gdy usłyszał „nie", wpadł w furię

W środku nocy 30-latek chciał się ogrzać w domu obcego mężczyzny. Kiedy właściciel odmówił, wpadł w furię i zdemolował dwa samochody – twierdzi policja.

Fot. Policja Parczew

W Citroenie Berlingo wyrywał klamkę, porysował lakier. W mitsubishi m.in. pokiereszował tylne drzwi od strony pasażera

W niedzielę w nocy (3 bm.) do parczewskiej policji wpłynęło zgłoszenie o agresywnym młodym mężczyźnie, który w Sosnowicy miał zniszczyć znajdujące się przed jednym z domów samochody.

– Młody mężczyzna poprosił właściciela posesji o pomoc w dotarciu do domu, bo pokłócił się z dziewczyną. Twierdził, że jest przemarznięty po rzekomym przepłynięciu kanału Wieprz- Krzna. Za wszelką cenę chciał się ogrzać w domu lub samochodzie – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, p.o. oficer prasowy KPP w Parczewie.

Właściciel nie chciał wpuścić nieznajomego do domu, co spotkało się z nerwową reakcją młodego mężczyzny.

– Wpadł w furię i zaczął demolować stojącego w pobliżu Citroena Berlingo, wyrywając w nim klamkę, rysując lakier oraz uszkadzając lewe przednie drzwi i zderzak. Wandal uszkodził również znajdujące się na posesji mitsubishi. Porysował maskę, wyrwał lusterko i pokiereszował tylne drzwi od strony pasażera – wylicza funkcjonariuszka.

Mężczyzna rzucił się do ucieczki, po drodze... gubiąc but. Funkcjonariusze szybko odnaleźli wandala.

– Okazał się nim 30-letni mieszkaniec powiatu włodawskiego, który schował się przed policjantami w garażu na sąsiedniej posesji. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał zarzut zniszczenia mienia, do którego częściowo się przyznał. Swoje zachowanie tłumaczył „niepamięcią" – informuje E. Semeniuk.

Straty zostały oszacowane na 10 tysięcy złotych.

GR

W SKRÓCIE

Chciała pracować, została oszukana

Mieszkanka gminy Biała Podlaska znalazła na portalu ogłoszeniowym atrakcyjne ogłoszenie z ofertą pracy. Warunkiem miała być wpłata zaliczki na pokrycie kosztów zakwaterowania w hotelu. Kobieta wpłaciła pieniądze, po czym ogłoszeniodawca zerwał z nią kontakt, nie zwracając jej środków.

Stracił oszczędności

Mieszkaniec gminy Kornica stracił swoje oszczędności po tym, jak dał się oszukać przez telefon. Oszust przekonał go, że jego pieniądze na rachunku bankowym są zagrożone i polecił przelać je na wskazany rachunek. Pokrzywdzony zrobił to, podając sprawcy numer klienta i hasło do swojego konta.

Dariusz Jędryszka

R E K L A M A

eprasa.pl 0a90c0a97e

Konsekracja kościoła Św. Anny

Fot.JH

W minioną niedzielę, 10 października, biskup siedlecki Kazimierz Gurda dokonał konsekracji kościoła Św. Anny w Radzyniu Podlaskim. Biskup namaścił świętym krzyżmem ołtarz oraz ściany kościoła (w wyznaczonych miejscach – tzw. zacheuszkach). Po namaszczeniu miały miejsce dwa kolejne obrzędy: obrzęd okadzenia (ołtarza, świątyni i wiernych) oraz oświetlenia/iluminacji.
Więcej w przyszłym numerze. Zapraszamy do obejrzenia zdjęć na: radzyn.24wspolnota.pl

21-letni kierowca suzuki uderzył w przepust. Zginął na miejscu

Makabryczny wypadek w Karwowie pod Łukowem. Jak informują służby, do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę, 9 października.

Fot.Policja

Samochodem marki Suzuki Swift kierował 21-latek z gminy Zbuczyn

Służby dostały wiadomość o wypadku o 2:30 w nocy. Na miejscu okazało się, że 21-letni mężczyzna kierujący osobowym suzuki, na prostym odcinku drogi zjechał z jezdni i uderzył w betonowy przepust. Samochód kilkukrotnie dachował, po czym zatrzymał się w polu.

- 21-letni mieszkaniec woj. mazowieckiego poniósł śmierć na miejscu. Mężczyzna podróżował sam - przekazała kom. Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Prokurator zarządził sekcję zwłok.

Łukasz Prusak

Oszuści udawali bankowców. Kobieta straciła 40 tys. zł

ŁUKÓW: Prawie 40 tys. zł straciła młoda kobieta, z którą skontaktowali się fałszywi pracownicy banku. Zmanipulowana przez oszustów 26-latka przelała swoje oszczędności na wskazane przez nich konto.

- 26-latka poinformowała mundurowych, że skontaktowała się z nią kobieta, która przedstawiła się jako pracownik jednego z banków. Poinformowała ją o próbie wypłaty 800 zł z jej konta przez pana Dariusza. Rzekoma pracownica banku informowała młodą kobietę, że właśnie ta osoba zarejestrowana jest w systemach bankowych jako oszust - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Następnie oszustka przełączyła rozmowę do „pracownika z działu finansowego". A ten poinformował ją o konieczności zgłoszenia się do najbliższej placówki bankowej, by dopełnić formalności związane z uniemożliwieniem dostępu innym osobom do jej kont.

- By do tego czasu „uchronić" oszczędności młodej kobiety, oszust zaproponował jej, by zawarła umowę na prowadzenie nowego konta bankowego - dodaje Józwik.

26-latka wykonała wszystkie polecenia „bankowca" i przelała na wskazanego przez niego konto prawie 40 tys. zł.

Po zakończonej rozmowie młoda kobieta skontaktowała się telefonicznie z konsultantem z infolinii bankowej. Opisując zaistniałą sytuację dowiedziała się, że padła ofiarą oszustów i wtedy faktycznie zablokowała swoje konto.

mo

Potrzebna jest pomoc dla pogorzelców z Jamielnego

POWIAT ŁUKOWSKI

Dramat rozegrał się 5 października po południu. Na posesji jednej z rodzin doszło do pożaru budynków gospodarczych. Spłonęły doszczętnie, straty są ogromne.

Wójt Marek Czub oraz kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim Paweł Lasota, zwracają się z prośbą do ludzi dobrej woli o udzielnie pomocy rodzinie Sikorskich, zamieszkałej w Jamielnem.

Dramat rozegrał się 5 października w godzinach południowych. Na posesji rodziny doszło do groźnego pożaru. Doszczętnie spaliły się budynki gospodarcze i sprzęt, który był w nich zgromadzony. Spłonął także opał na zimę dla trzech rodzin. Ogień strawił także dwa samochody. Akcja ratunkowa była bardzo trudna, bo silny wiatr rozprzestrzeniał pożar na kolejne zabudowania.

Straż pożarna z poświęceniem walczyła, aby ocalić dom państwa Sikorskich. Udało się go uratować.

- Budynki gospodarcze nie były ubezpieczone. Rodzina potrzebuje ogromnej pomocy finansowej na odbudowę pomieszczeń gospodarczych oraz zakup opału na zimę - mówi Paweł Lasota.

- Budynki gospodarcze nie były ubezpieczone. Rodzina potrzebuje ogromnej pomocy finansowej na odbudowę pomieszczeń gospodarczych oraz zakup opału na zimę - mówi Paweł Lasota, szef GOPS-u w Stoczku Łukowskim.

TY TEŻ MOŻESZ POMÓC

Paweł Sikorski nr konta BS w Trzebieszowie Oddział Stoczek Łukowski :

31 9206 1022 6812 1978 3000 0010

TEL. 500 639 167
Paweł Sikorski
Koniecznie z dopiskiem w tytule „Darowizna na rzecz pogorzelców". Przy odbiorcy należy dopisać „Pomoc dla rodziny Sikorskich".

Szef stoczkowskiego GOPS-u dodaje, że rodzina została objęta pomocą, ale straty są bardzo duże i pomoc otrzymana z Ośrodka jest niewystarczająca.

- Dlatego zwracamy się z prośbą o wsparcie finansowe, rzeczowe - dodaje wójt Marek Czub.

Łukasz Prusak

Poważny wypadek w gminie Siemień. Będzie wyrok bez rozprawy?

O spowodowanie wypadku oskarżyła parczewska prokuratura 25-latkę, która wiosną, zdaniem śledczych, wjechała wprost pod volkswagena polo. Jedna osoba została poważnie ranna. Prokuratura wnosi o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy.

Fot.Z archiwum

Oboje kierujący byli trzeźwi. Funkcjonariusze zatrzymali 25-latce prawo jazdy. Ze względu na uszkodzenia zatrzymali też dowody rejestracyjne samochodów

Do wypadku doszło pod koniec kwietnia w miejscowości Królewski Dwór (gmina Parczew), ale poza terenem zabudowanym. 25-letnia Beata R. wyjeżdżała volkswagenem passatem z drogi podporządkowanej w drogę wojewódzką numer 815. Oprócz kierującej autem podróżowały trzy osoby. Zdaniem policji 25-latka nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z prawidłowo jadącym volkswagenem polo. Tym ostatnim pojazdem kierował 18-latek, który również wiózł trójkę pasażerów.

Pomocy medycznej wymagał 18-letni kierowca i 42-letnia pasażerka volkswagena polo. Oboje trafili do szpitala. W dużo gorszym stanie była kobieta, która miała rozerwane jelito cienkie, a także uszkodzoną tzw. krezkę jelita. Doznała „rozlanego zapalenia otrzewnej", miała krwiaka lewej piersi, a także otarcia skóry brzucha. Zdaniem biegłych obrażenia zagrażały jej życiu.

Oboje kierujący byli trzeźwi. Funkcjonariusze zatrzymali 25-latce prawo jazdy. Ze względu na uszkodzenia zatrzymali też dowody rejestracyjne samochodów.

Na miejscu wypadku długo pracowali funkcjonariusze dochodzeniowo-śledczy. Zebrane dowody pozwoliły Prokuraturze Rejonowej w Parczewie na skierowanie przeciwko 25-latce aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim. Śledczy zarzucili kobiecie „nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa" i spowodowanie wypadku, na skutek którego poszkodowana doznała „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu".

W dużo gorszym stanie była kobieta, która miała m.in. rozerwane jelito cienkie. Zdaniem biegłych, obrażenia zagrażały jej życiu.

– Do aktu oskarżenia dołączony został wniosek o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy. Posiedzenie ws. wydania wyroku w tym trybie zostało wyznaczone na 24 listopada – mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Jeśli sąd nie uwzględni wniosku, to Beata R. będzie mieć normalny proces.

Za spowodowanie wypadku, którego następstwem jest czyjaś śmierć lub tzw. ciężki uszczerbek na zdrowiu grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Wyrok bez rozprawy można wydać, jeśli „okoliczności popełnienia przestępstwa i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości, a oświadczenia złożone przez oskarżonego nie są sprzeczne z dokonanymi ustaleniami".

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl 0a90c0a97e

Marszałek sam był w przeszłości zakażony i trafił z COVID-19 na intensywną terapię

Zakażeń przybywa. Ponad 150 szkół na zdalnym

Koronawirus skutecznie krzyżuje plany uczniom i nauczycielom, bowiem coraz więcej szkół przynajmniej częściowo pracuje zdalnie. W województwie lubelskim wciąż jest stosunkowo dużo zakażeń. Tymczasem marszałek apeluje o szczepienie się i wspomina swoją walkę z COVID-19.

Fot. Urząd Marszałkowski w Lublinie

Apel marszałka Jarosława Stawiarskiego: „Szanowni państwo, drodzy mieszkańcy województwa lubelskiego. Stoję pod szpitalem im. Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, szpitalem wojewódzkim. Zachęcam państwa bardzo do szczepienia. Szczepienia na śmiertelną chorobę COVID-19. Jestem nieprzypadkowo w tym miejscu. W styczniu leżałem w tym szpitalu dwa tygodnie, w tym sześć dni na oddziale intensywnej terapii. Ci lekarze, te pielęgniarki, biały personel i wszyscy pracownicy uratowali mi wtedy życie. Bo choroba COVID-19 to choroba śmiertelna. Szczepmy się. Zróbmy wszystko, żebyśmy mogli być bezpieczni. My, nasi najbliżsi, nasi znajomi. Wszyscy, którzy z nami się spotykają. Szczepienie ratuje życie".

Niezmiennie w czołówce

Woj. lubelskie niezmiennie jest w czołówce, jeśli chodzi o liczby nowych wykrytych zakażeń koronawirusem. W ub. tygodniu sumy nowych przypadków w kraju w dobowych raportach wahały się od 684 do 2085.

W naszym regionie notowano od 118 do 459 nowych zakażeń, co dawało woj. lubelskiemu pierwsze lub drugie miejsce w kraju. Już 173 szkoły, według raportu z piątku, 8 października, nie pracują w pełni w trybie stacjonarnym. Osiem z nich działało w piątek całkowicie w trybie zdalnym. Były to m.in. placówki z powiatu łęczyńskiego, w którym w ostatnich tygodniach notowano wysoką liczbę zakażeń względem liczby mieszkańców: Szkoła Podstawowa w Cycowie czy trzy szkoły z Łęcznej - Liceum Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna, Technikum oraz Liceum Ogólnokształcące nr 1.

U niektórych nie ma nawet trzydziestu procent

By zachęcić niezdecydowanych mieszkańców regionu do przyjęcia szczepionki przeciwko COVID-19, marszałek województwa lubelskiego nagrał film. W krótkim materiale, który został rozesłany do lubelskich mediów, Jarosław Stawiarski przekonuje, jak ważne są szczepienia. Przyznaje też, że sam trafił z COVID-19 na intensywną terapię i w szpitalu ratowano jego życie. Tymczasem w kilku gminach naszego województwa w pełni zaszczepionych nie jest nawet 30 proc. mieszkańców. W tym rankingu przoduje niezmiennie gmina Serniki z powiatu lubartowskiego, gdzie szczepionkę przyjęły 1323 osoby, czyli 26,9 proc. wszystkich mieszkańców.

Wojewoda zwracał uwagę podczas jednej z niedawnych konferencji prasowych, iż część gmin nie potrafiła nawet wydać 10 tys. zł przyznanych im na promocję szczepień. Zapowiedział, że jeżeli sytuacja nie zmieni się do 14 października, ujawni nazwy tych gmin. Na drugim biegunie w kwestii szczepień w woj. lubelskim jest miasto Stoczek Łukowski, gdzie zaszczepionych jest 55 proc. mieszkańców.

Największy współczynnik zaszczepionych ma gmina Podkowa Leśna w woj. mazowieckim, gdzie zaszczepiło się w pełni 69,5 proc. mieszkańców.

Dominik Smagała

Zagłębie czwartej fali

Krajowe rekordy koronawirusowe obecnej jesieni bije woj. lubelskie oraz powiat bialski i Biała Podlaska, która co dwa dni zajmowała czołowe miejsca w Polsce od względem liczby zakażeń na 10 tys. mieszkańców. Bialski oddział covidowy szpitala już pęka w szwach i trzeba będzie zwiększać liczbę łóżek.

W ubiegły czwartek powiat bialski był liderem nieoficjalnego krajowego rankingu pod względem liczby zakażeń na 10 tys. ludności, gdy ministerstwo podało tam 59 nowych przypadków koronawirusa i współczynnik aż 5,34. Biała Podlaska z 23 zakażeniami i współczynnikiem 4,02 była na drugim miejscu. W piątek na moment na pierwszym miejscu pod względem wspomnianego współczynnika pojawił się pow. parczewski (4,05). W sobotę zaś na krajowego lidera wróciła Biała Podlaska (6,64 oraz 38 nowych zakażonych), powiat radzyński był na 3. miejscu (4,27), łęczyński na 6. (3,49), a bialski na 9. (2,90) z 32. nowymi infekcjami koronawirusowymi.Magdalena Us, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas w piątek, że wówczas w obszarze COVID-19 hospitalizowano 86 pacjentów.

– Łącznie w obszarze mamy 92 łóżka. Trzy osoby wymagały wspomagania oddechowego respiratorem. Obszar COVID-19 sukcesywnie jest powiększany – zaznaczyła Magdalena Us.

Z kolei Szpital Powiatowy w Międzyrzecu jeszcze nie został włączony do systemu leczenia antycovidowego.

- Szpital nie posiada oddziału zakaźnego, więc nie mamy pacjentów hospitalizowanych z powodu covid-19 - wyjaśnił nam Marek Zawada, dyrektor międzyrzeckiego szpitala.

Co ciekawe, w gm. Międzyrzec jest najmniej zaszczepionych w pow. bialskim, zaledwie 31 proc. ludności. W mieście Biała Podlaska już zaszczepiono 47,8 proc. mieszkańców.

Bardzo wielu uczniów bialskich szkół nie używa masek ochronnych nawet w autobusach miejskich lub w marketach. Kilka kolejnych szkół w Białej Podlaskiej ma częściowo zawieszone lekcje stacjonarne.

(Pim)

„Mogą szkodzić, a nie pomagać w całej tej sytuacji"

Dlaczego władze nie podają już informacji o ogniskach koronawirusa?

Do pewnego momentu wojewódzki sanepid i wojewoda podawali stosunkowo szczegółowe dane dotyczące ognisk zakażeń koronawirusem w regionie. Później tej praktyki zaprzestano. - Ta informacja przy dużej liczbie zakażeń przestaje mieć jakiekolwiek znaczenie - wyjaśnia wojewoda.

Fot. mp

Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Podawanie informacji o ogniskach może szkodzić, a nie pomagać w całej tej sytuacji

Są tylko dwie drogi do powstrzymywania rozwoju pandemii: przestrzeganie obowiązujących obostrzeń i szczepienia

Wskazywali i wyliczali

Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna i Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie od początku pandemii skrupulatnie informowały i podawały liczby dotyczące aktualnie obowiązujących i nowych ognisk zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2.

Podawano je z podziałem na powiaty. Wyliczano, ile z nich jest w fazie rozwojowej, ile w stabilnej, a ile w wygaszania. Wskazywano też konkretne ogniska, np. szpitale czy przedszkola i wyliczano, ile dokładnie osób jest w ramach tych ognisk zakażonych.

„To jest bardzo trudne"

Tak było do jesieni ub.r. Wówczas władze podjęły decyzję o tym, by dane dotyczące pandemii zaczęły publikować nie wojewódzkie sanepidy czy urzędy wojewódzkie, a rządowe strony internetowe. Zaprzestano też informowania o ogniskach zakażeń.

- Na początku czwartej fali podawaliśmy informacje o ogniskach - przyznaje Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - W miarę wzrostu liczby zakażeń ta identyfikacja ogniska, czyli osoby, która jest źródłem zakażenia wielu osób w jej otoczeniu, staje się coraz trudniejsza. To jest bardzo trudne. Poza tym ta informacja przy dużej liczbie zakażeń przestaje mieć jakiekolwiek znaczenie - wyjaśnia.

Nie czterysta, a cztery tysiące nowych zakażeń

Wojewody nie przekonuje argument, że „dobrze jest wiedzieć, gdzie jest ognisko, bo wtedy będziemy bardziej uważali".

- Dziś mamy 399 zakażeń, gdzie w większości zakażenia są identyfikowane, ponieważ u tych osób wystąpiły objawy i to było podstawą do skierowania na badania. Należy się więc liczyć z tym, że te 399 należy pomnożyć nawet dziesięć razy, uwzględniając te osoby, które nie mają objawów, ale są zdolne do zakażenia innych. A to oznaczałoby, że na terenie województwa lubelskiego mamy dzisiaj około 4 tys. zakażonych. W związku z tym uważanie tylko w obszarach, gdzie występuje ognisko, nie ma żadnego uzasadnienia - mówił w środę, 6 października, Lech Sprawka. - Wręcz przeciwnie: takie skojarzenie może prowadzić do odwrotnej sytuacji. I tak mamy nadmierne rozluźnienie w sprawie przestrzeganie obostrzeń - dodaje.

Zdaniem wojewody są tylko dwie istotne drogi do powstrzymywania rozwoju pandemii: przestrzeganie aktualnie obowiązujących obostrzeń i szczepienia.

- Oczywiście powiatowe stacje sanitarne, które prowadzą dochodzenia sanitarne, mają informacje o ogniskach, ale nie podajemy ich do wiadomości publicznej. Z dwóch powodów: po pierwsze - odstąpiono od tego na poziomie centralnym, po drugie - mogą szkodzić, a nie pomagać w całej tej sytuacji - wyjaśnia Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Kwarantanna w opolskich szkołach i przedszkolach

Kolejna fala koronawirusa w natarciu. Niektóre klasy i grupy przedszkolne odbywają albo już odbyły kwarantannę.

Na podstawie pozytywnej opinii powiatowego inspektora sanitarnego dyrektorzy kilku szkół i przedszkola w Opolu Lubelskim częściowo zawiesili stacjonarne nauczanie dla niektórych grup w swoich placówkach. Na kwarantannie obecnie przebywają grupy dzieci i młodzieży ze Szkoły Podstawowej im. Bł. Jana Pawła II w Kluczkowicach (od 7 do 15 października).

Od 6 do 11 października kwarantanną objęci byli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Opolu Lub.

Z kolei 8 października kwarantannę zakończyli uczniowie:

- ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lub. (od 7 do 8 października),
- z Przedszkola Miejskiego w Opolu Lub. (od 4 do 8 października).

AG

R E K L A M A

eprasa.pl 0a90c0a97e

Był w prywatnych rękach. Zamek w Janowcu lepszy od Kazimierza

Fot.Dominik Kęsik

W pierwszy weekend października w ramach jubileuszu zamek i dziedziniec mienił się kolorami. Za oświetlenia odpowiadała firma Philips

Jerzy Żurawski,
były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Od 1972 r. byłem konserwatorem zabytków na terenie powiatu puławskiego. To na mnie spoczywał obowiązek dbania o wszystkie zabytki. Ostatecznie Minister Kultury na mój wniosek zaproponował wojewodzie, by zamek przekazać Muzeum Kazimierza. Za pośrednictwem Zakładów Azotowych w Puławach Minister Przemysłu Chemicznego przekazał środki wojewodzie na wykupienie zamku na rzecz muzeum w Kazimierzu

To jeden z popularnych obiektów na terenie powiatu puławskiego. Minęło 46 lat, odkąd zamek w Janowcu został wykupiony przez Grupę Azoty Puławy z rąk prywatnych. W związku z tym spółkę uhonorowano podczas jubileuszu 45-lecia, który odbył się na początku października.

Zamek przechodził z rąk do rąk

Budowa zamku w nadwiślańskiej wiosce rozpoczęła się na początku XVI w. prowadzona przez Mikołaja Firleja, późniejszego starostę kazimierskiego. W XVII w., po przejęciu zamku przez rodzinę Tarłów, rozbudowano część mieszkalną i dobudowano dodatkowo wieżę zachodnią i wschodnią. W tym miejscu w 1606 roku miało miejsce pojednanie króla Zygmunta III Wazy z Marszałkiem Wielkim Koronnym Mikołajem Zebrzydowskim, przywódcą rokoszu Zebrzydowskiego. 50 lat później zamek został okradziony i spalony podczas najazdu Szwedów. W późniejszym okresie obiekt został wyremontowany przez rodzinę Lubomirskich. Potem pozostawał pusty, dopiero w 1931 roku nieruchomość wykupił warszawiak Leon Kozłowski. W 1975 roku, dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Jerzego Żurawskiego zamek wykupiły z rąk prywatnych Zakłady Azotowe w Puławach.

- Od 1972 r. byłem konserwatorem zabytków na terenie powiatu puławskiego. To na mnie spoczywał obowiązek dbania o wszystkie zabytki. Zamek z resztówką nie został objęty reformą rolną. Osobiście poznałem Leona Kozłowskiego i między nami nawiązała się nić zaufania. W trakcie wielu rozmów doszliśmy do wniosku, że tylko państwo może uratować zamek. Zapytałem pana Kozłowskiego, czy byłyby gotów, aby sprzedać zamek. Pamiętam, że prosił o czas do namysłu. Później mnie poinformował, że jest gotów sprzedać zamek za godziwą cenę - opowiada Wspólnocie Jerzy Żurawski, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w latach 1972-2000 i dodaje:

- W 1974 r. zostałem wezwany do Ministerstwa Kultury. Zastępca generalnego konserwatora zabytków poinformował mnie, że profesor Alfred Majewski rozmawiał z Ministrem Przemysłu Chemicznego Jerzym Olszewskim, w wyniku czego minister zadeklarował przekazanie wojewodzie lubelskiemu odpowiedniej kwoty na zakupienie zamku w Janowcu od pana Leona Kozłowskiego. Wojewoda wystąpił do Ministra Przemysłu Chemicznego z prośbą o przyznanie odpowiedniej dotacji na wykupienie zamku. Ostatecznie Minister Kultury na mój wniosek zaproponował wojewodzie, by zamek przekazać Muzeum Kazimierza (obecnie Muzeum Nadwiślańskie). Za pośrednictwem Zakładów Azotowych w Puławach Minister Przemysłu Chemicznego przekazał środki wojewodzie na wykupienie zamku na rzecz muzeum w Kazimierzu.

Zamek udało się ostatecznie zakupić 15 lipca 1975 r. Do 2000 r. trwały tam prace konserwatorskie.

Grupa Azoty wyróżniona za wykup zamku

Uroczystość z okazji 45-lecia istnienia muzeum miała odbyć się w zeszłym roku, ale z w związku z pandemią, została przełożona. Zaproszeni goście mogli wysłuchać krótkiego koncertu, a także zapoznać się z historią zamku. Najważniejszym punktem obchodów przyznanie Grupie Azoty Puławy odznaczenia „Zasłużony Dla Kultury Polskiej" od Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, odznaki honorowej „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego" od Marszałka Jarosława Stawiarskiego. Nie zabrakło także podziękowań od dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, wójta gminy Janowiec i starosty puławskiego.

- Jako największa spółka branży chemicznej jesteśmy liderami w Polsce, a także zajmujemy drugie miejsce w Europie. Odpowiadamy nie tylko za tą część biznesową, jesteśmy odpowiedzialni również za promowanie kultury, sportu i poprawy jakości życia dla naszych pracowników, rodzin i lokalnej społeczności - mówił prezes zarządu Grupy Azoty Puławy, Tomasz Hryniewicz, odbierając odznaczenia.

Wyróżniony został także były dyrektor kazimierskiego muzeum Jerzy Żurawski. To dzięki jego zabiegom zamek wykupiono 46 lat temu od prywatnej osoby.

Mieszkańcy oraz turyści, którzy przed zachodem słońca wybierali się na spacer, mogli po raz pierwszy podziwiać świetlną iluminację zabytkowego obiektu.

Fot.Dominik Kęsik

Grupa Azoty Puławy, która w 1975 r. wykupiła z rąk prywatnych zamek w Janowcu, została wyróżniona m.in. odznaczeniem „Zasłużony Dla Kultury Polskiej" Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Prezes Tomasz Hryniewicz odebrał odznakę prosto z rąk Kacpra Sakowicza, Szefa Gabinetu Politycznego Ministra

Coraz więcej turystów

Zamek każdego roku odwiedza coraz więcej osób.

- W częściowo odrestaurowanych i udostępnionych do zwiedzania pomieszczeniach można zobaczyć ekspozycję poświęconą historii zamku, w ramach której – na plastycznych makietach – prezentowane są różne etapy jego rozbudowy. Prezentujemy także oryginalne eksponaty pochodzące z prac wykopaliskowych prowadzonych na zamku. W części piwnicznej można zobaczyć także interesującą kolekcję fajansu holenderskiego. W pomieszczeniach w bramie udostępniamy wystawy czasowe. Aktualnie prezentowana jest wystawa poświęcona historycznym ruinom z terenu Europy, wśród których sporo miejsca poświęcono zamkowi w Janowcu. Ważnym eksponatem jest sam zamek, który przyciąga swoją unikatową formą. Wchodząc na krużganki, możemy podziwiać rozplanowanie dziedzińca, a z najwyższego poziomu rozpościera się wspaniały widok na Janowiec i dolinę Wisły- zachęca do odwiedzenia Janowca Piotr Kondraciuk, obecny dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego.

Obok budynku jest ogromny park, gdzie można odpocząć i podziwiać przepiękną panoramę Janowca i okolic czy obejrzeć obiekty skansenowskie, jak np. XVIII-wieczny dwór z ekspozycją wnętrz mieszkalnych z XIX w. oraz spichlerz, w którym za jakiś czas będzie udostępniona wystawa etnograficzna.

Choć więcej osób odwiedza Kazimierz Dolny, to Janowiec po części nie pozostaje w tyle.

- To jednak nie przekłada się na odwiedzanie obiektów muzealnych, tu zdecydowanie wygrywa Janowiec. W najbliższym czasie planujemy wspólnie promować zamki w Janowcu, Kazimierzu Dolnym i Bochotnicy - informuje Piotr Kondraciuk.

Jak udało się nam ustalić, zamek co roku odwiedza od 40 do 50 tys. osób.

Dominik Kęsik

Zmarł ks. Marcin Kubiak. Miał 36 lat

Kapłan miał zaledwie 36 lat. Posługę pełnił m.in. w Łęcznej i w Puławach.

Fot.Archidiecezja lubelska

Ks. Marcin miał 36 lat

Smutną informację na swojej stronie internetowej podała Archidiecezja Lubelska. Ksiądz Kubiak zmarł w miniony piątek 8 października. Na razie nie podano przyczyny jego śmierci ani nie ujawniono szczegółów pogrzebu.

Duchowny niedawno świętował swoje 36 urodziny. Święcenia kapłańskie przyjął w maju 2010 r. Swoją posługę rozpoczął w Parafii pw. św. Józefa Opiekuna Rodzin w Łęcznej, gdzie pracował do 2015 r. Następnie przez dwa lata pełnił funkcję wikariusza w Parafii pw. Św. Mikołaja w Lublinie. Stamtąd decyzją biskupa został przeniesiony do Parafii pw. Św. Józefa w Puławach (Włostowice), gdzie posługiwał od 2017 r. do chwili obecnej.

Marta Pietroń

Nasi laureatami konkursu we Włoszech

W V edycji konkursu "Polak Roku we Włoszech" i na świecie mieszkańcy powiatu lubartowskiego zajęli wysokie miejsca – Ostrowianki – Polesianki (gm. Ostrów lub.) zostały laureatkami III miejsce w kategorii działalność artystyczną, Krystyna Hoduń z Rozkopaczewa (gm. Ostrów Lub.) jako solistka zajęła III miejsce w kategorii działalność kulturalna, a Piotr Nowak z firmy Korab Garden z Samoklęsk k. Kamionki zajął I miejsce w kategorii "Polacy za granicą zasłużeni na rzecz zdrowia w czasach pandemii".

Gala finałowa konkursu odbyła się 9 października na Zamku Castello Savelli w Palombara Sabina k. Rzymu.

Medal w imieniu nagrodzonej Krystyny Hoduń odebrała Izabela Pyzdra, Prezes Polsko-Włoskiej Izby Gospodarczej, Ostrowianki – Polesianki reprezentowała Agnieszka Mąka, ostrowianka na stałe mieszkająca w Palombara Sabina. Finalista Piotr Nowak zwycięską statuetkę odebrał osobiście.

MS

eprasa.pl 0a90c0a97e

Zgodę na sprzedaż spornej działki wyrazili radni z PSL, ci z PiS byli przeciwko

Wójt chciał sprzedać działkę przylegającą do posesji sekretarza Rodzika. Radni: Nie ma na to zgody!

POWIAT OPOLSKI: - Ta droga rozdziela dwie działki sekretarza gminy, więc nie ma się co oszukiwać, po co chcą sprzedać. Panu Rodzikowi pasuje połączyć swoje włości w jedną całość, żeby było wygodniej – mówi mieszkaniec ul. Słonecznej. - To tylko folklor i tani teatrzyk kukiełkowy pana Jacka i pani Agatki – komentuje sekretarz gminy.

Sporna działka 724 w Karczmiskach Drugich w przeszłości stanowiła drogę dojazdową do pól. Ale od lat jest niewykorzystywana, bo mieszkańcy zaczęli korzystać z asfaltowej drogi obok. Gruntową drogę zarosły drzewa i krzaki i dziś nie figuruje ona w sieci dróg gminnych

Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
Ten kawałek ziemi, w tej chwili jest zaniedbany, zarośnięty. Można by w sposób niekolidujący pozbyć, żeby po prostu nie szpecił

Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska
Argument za nie przystąpieniem do przetargu to oszczędzenie siebie i najbliższej rodzinie chamskich, głupich komentarzy

Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy w Karczmiskach
Może się okazać za trzy, cztery lata, że ta działka komuś życie lub zdrowie uratuje, bo jeśli nie będzie przejazdu główną drogą, to tędy trzeba będzie przejechać

W Karczmiskach Drugich zawrzało, po tym, jak wieś obiegła wieść o planach sprzedaży gminnej działki. I choć do gminy nie wpłynął żaden wniosek od osoby potencjalnie zainteresowanej kupnem, to mieszkańcy nie mają wątpliwości, że ta sprzedaż szykowana była pod sekretarza gminy.

Chodzi o około czteroarową działkę, która w przeszłości stanowiła drogę gminną. Dziś po drodze nie ma śladu. A to, co jest, przypomina jeden wielki busz połączony z dzikim wysypiskiem śmieci.

Niech droga zostanie drogą

Wójt na sesji przedstawił Radzie Gminy projekt uchwały o wyrażeniu zgody na zbycie gminnej nieruchomości (działka nr 724) w Karczmiskach Drugich. Przeciwko pomysłowi sprzedaży oponować zaczęli mieszkańcy, a w ich imieniu na sesji sołtyska i radni. Powoływali się na fakt, że działka ta w przeszłości była drogą, z której korzystali mieszkańcy, dojeżdżając do swoich pól. Dlatego też powinna pozostać dalej w rękach gminy.

- Ta droga kiedyś była potrzebna mieszkańcom. Jej sprzedaż spowoduje oczywiście niezadowolenie – mówi Kamila Kobiałka, sołtys Karczmisk Drugich.

- Obecnie fakt jest faktem, została zaniedbana, aczkolwiek jestem przeświadczona, że moi mieszkańcy życzyliby sobie, aby tę drogę ewentualnie doprowadzić do użyteczności publicznej – dodaje.

Sporna działka stanowi skrót z ulicy Słonecznej do Lubelskiej.

- Ta działka łączy dwie drogi główne, czyli Słoneczną i Lubelską. I gdyby utrudniony był przejazd ulicą Słoneczną, to aż prosiłoby się tę drogę usprawnić, żeby w tym miejscu przejazd był – uważa Jacek Nowaczek, przewodniczący Rady Gminy Karczmiska, mieszkaniec Karczmisk Drugich.

On też stoi na stanowisku, że gmina nie powinna pozbywać się tej nieruchomości.

- Może się okazać za trzy, cztery lata, że ta działka komuś życie lub zdrowie uratuje, bo jeśli nie będzie przejazdu główną drogą, to tędy trzeba będzie przejechać – dodaje.

Racjonalna gospodarka

Władze gminy Karczmiska swoje działanie tłumaczą prowadzeniem racjonalnej gospodarki mieniem i budżetem gminy. Na sprzedaż szykowały trzy działki – w Uściążu, Chodliku i Karczmiskach Drugich, które nie są już potrzebne gminie do wykonywania zadań statutowych. Stąd pojawiła się propozycja zbycia w przetargu nieograniczonym. Przystąpić do niego mógłby każdy.

Zapewniają też, że do Urzędu Gminy nie wpłynął wniosek dotyczący nabycia którejś z tych trzech działek.

- Takie zainteresowanie będzie mógł ktoś wyrazić, jak zostanie ogłoszony przetarg – objaśniał na sesji przygotowany projekt uchwały Zenon Rodzik, sekretarz gminy.

Tymczasem mieszkańcy nie mają wątpliwości, że na zakupie działki w Karczmiskach Drugich zależy tylko sekretarzowi gminy.

- Ta droga rozdziela dwie jego działki, więc to normalne jest, że pasuje mu połączyć swoje włości w jedną całość. I nie ma się co oszukiwać, po co chcą sprzedać. Żeby sekretarzowi było wygodniej – komentuje sprawę mieszkaniec ul. Słonecznej.

Sekretarz gminy Karczmiska na sesji potwierdził, że w przeszłości była to droga dojazdowa do pól. Ale od kilkudziesięciu lat jest ona niewykorzystywana i nie figuruje w sieci dróg gminnych. Natomiast właściciele działek przylegających do niej mają zapewniony dostęp do swoich nieruchomości od dwóch dróg publicznych.

- Jest to taki wąwóz o szerokości podstawy około 1,5 do 2 m. To jest wąska działka 2 m, około 4 ary, 83 m2. Działka niewykorzystywana, zarośnięta krzakami. Z punktu widzenia gminy nie przewiduje się ani włączenia jej do sieci dróg, ani na inne wykorzystanie ze względu na charakter, położenie – precyzował Rodzik.

Zdaniem wójta gminy Karczmiska przywrócenie drogi będzie bardzo trudne.

- Po pierwsze ta droga by powstała bardzo wąska, bo to jest działka kilkumetrowa (...) więc przywrócenie tej działki to może bardziej nie jako drogę, tylko ścieżkę rowerową lub żeby sobie spacery urządzać – odpowiadał na sesji na sugestie mieszkańców wójt Janusz Goliszek.

W jego ocenie w tym rejonie gmina ma dobrze zurbanizowaną sieć dróg, bo w pobliżu są trzy równoległe drogi asfaltowe.

- I wydaje się, że ten kawałek ziemi, który w tej chwili jest zaniedbany, zarośnięty nie czyni niczego. Można by w sposób niekolidujący pozbyć się tego, żeby po prostu nie szpecił. I tyle – uważa włodarz gminy.

Wójta punktowała opozycja. Zdaniem przewodniczącego rady w Karczmiskach Drugich takich działek, jak działka znajdująca się w sąsiedztwie posesji sekretarza jest wiele. I trudno zrozumieć, dlaczego właśnie ta jest wystawiana na sprzedaż, a inne nie.

- Mamy wiele takich dróg gminnych, które kończą się u kogoś na podwórku. Ważniejszym wydaje mi się akurat zajęcie takimi drogami, bo z takiej drogi korzysta jeden mieszkaniec, a my później musimy to odśnieżać, posypywać piaskiem. Uważam, że zbycie takiej nieruchomości byłoby bardziej uzasadnione – komentował Nowaczek.

Ostatecznie uchwała nie przeszła. Za przeznaczeniem do sprzedaży działki przylegającej do posesji sekretarza opowiedziało się pięcioro radnych z PSL, ośmioro z PiS było przeciwko, jeden radny wstrzymał się od głosu.

A dwie pozostałe uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości w Chodliku w Uściążu zostały ostatecznie wycofane z porządku obrad.

Rodzik: Folklor i tani teatrzyk

Sekretarz na sesji, publicznie słowem nie wspomniał o tym, czy jest zainteresowany zakupem sąsiadującej z jego nieruchomościami działki i czy przystąpi do przetargu, jeśli do niego dojdzie. Zenona Rodzika poprosiliśmy więc, aby odniósł się do krążących informacji.

Zapewnia, że radni z PiS nie pokrzyżowali jego planów, a jeśli już to pokrzyżowali plany skarbniczce i gminnym finansom. A robią to jego zdaniem, bardzo często i z dziką satysfakcją, że zrobili na złość.

Zenon Rodzik uważa, że zablokowanie przed radnych sprzedaży zbędnej działki to drobiazg. A o wiele poważniejszą sprawą było zablokowanie emisji obligacji komunalnych.

- Blokada sprzedaży tej działki i wytaczane przez radnych argumenty to tylko folklor i tani teatrzyk kukiełkowy pana Jacka i pani Agatki (przyp.red. Jacka Nowaczka i Agaty Ceglarskiej). Dziwię się tylko niektórym radnym, że dają się w tę manipulację wciągać — komentuje ironicznie Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska.

- Jeśli motywacją części radnych, którzy byli przeciwni i argumentem była złośliwość, aby pokrzyżować komuś plany, to bardziej wyrafinowanym sposobem byłoby przeznaczyć do sprzedaży i do niego przystąpić, bo każdy mógł nabyć nieruchomość w trybie przetargu nieograniczonego. Przykładowo pan radny Jacek Nowaczek stałby się właścicielem „strategicznego wąwozu", cel byłby osiągnięty i budżet gminy zasilony – puentuje.

Zdaniem Rodzika temat związany z zamiarem sprzedaży tej konkretnej nieruchomości nie budzi żadnych emocji mieszkańców. A o tym, co mieszkańcy sądzą o potrzebie wykorzystania tej działki na drogę, wypowiedzieli się już kilkadziesiąt lat temu, gdy przestali z niej korzystać, gdyż stanowiła wąski wąwóz, w którym mieściły się tylko furmanki, miała ograniczoną widoczność i dochodziło często do zatorów.

- Emocje próbują wywoływać dwoje radnych pan Jacek i pani Agatka, wymyślając teorie spiskowe i wytaczają argumenty, które nadają się na scenariusz filmów Barei, a nie na poważną debatę na argumenty – uważa.

- Jako przykład podam argument pana Jacka przeciw sprzedaży, że przedmiotowa działka stanowiąca dwumetrowy wąwóz zarośnięty krzewami i drzewami miałaby stanowić drogę ewakuacyjną i ratować ludzkie życie, w sytuacji, gdy istnieje równoległa droga asfaltowa, a obok pola uprawne, które autentycznie nadają się do ewakuacyjnego przejazdu. Pomijam już fakt, że droga gminna to nie autostrada i w każdym miejscu można zawrócić – uważa.

Jak głosowali radni w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości gminnej w Karczmiskach Drugich?

ZA – Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Agnieszka Siedliska, Michał Walencik, Justyna Wciseł

PRZECIW – Alicja Bełcik, Agata Ceglarska, Wiesław Cholewa, Bożena Drążewska, Marcin Jarosz, Jacek Nowaczek, Michał Podgajny, Ryszard Tracz

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Grzegorz Rodzik

Czy kupie? Pewnie będzie drogo

O ewentualnym zakupie działki sekretarz gminy Karczmiska mówi, że jest to mało prawdopodobny scenariusz, z kilku powodów.

- Po pierwsze to koszty, mimo że działka stanowi wąwóz zarośnięty krzewami, ale jest położona na terenach budowlanych i wycena byłaby zapewne wysoka, ponadto wykarczowanie i wyrównanie wąwozu to kolejne kilkanaście tysięcy zł – wylicza Zenon Rodzik.

- Zapewne po naradzie rodzinnej zapadłaby decyzja jako priorytetowa spłata części kredytu przy rozkręcającej się inflacji. Drugi argument za nieprzystąpieniem do przetargu to oszczędzenie siebie i najbliższej rodzinie chamskich, głupich komentarzy, insynuacji i prób skłócenia lokalnej społeczności przez pożałowania godnych politykierów – podsumowuje.

Sekretarza pytaliśmy też o to, czy miał wpływ na to, że gmina akurat tą nieruchomość chciała sprzedać.

Przekonuje, że o tym, jakie nieruchomości są przeznaczone do sprzedaży, nie decyduje sekretarz. - Nieruchomości zbędne na potrzeby gminy typuje wydział merytoryczny i przygotowuje projekty uchwał po uzgodnieniu z wójtem. Takie procedury były zawsze i tak było w tym przypadku – mówi Rodzik.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl 0a90c0a97e

Poseł Haidar dostał pogróżki na maila.

„Wysadzę cię tak, jak wysadzają ludzi w Syrii”

BIAŁA PODLASKA: „Wkrótce wybuchniesz”, „odetnę ci głowę” - takie pogróżki otrzymał poseł Koalicji Obywatelskiej, bialski lekarz Riad Haidar. - Nie zasłużyłem na takie groźby - tłumaczy poseł.

Wiadomość z pogróżkami została przesłana na skrzynkę elektroniczną biura posła Haidara 30 września. W treści można przeczytać: „Riad Haidar wkrótce wybuchniesz. Wysadzę cię tak, jak wysadzają ludzi w Syrii. Jak to się nie uda, odetnę ci głowę tak jak na filmikach ISIS. Obserwuję Cię”.

Poseł udostępnił pogróżki na swoim profilu facebookowym.

Poseł Riad Haidar
Niestety, od dawna dostaję hejt związany z tym, jaki jestem, jak wyglądam

Zły stan debaty

Poseł Koalicji Obywatelskie nie kryje żalu, że „stosunki międzyludzkie i debata publiczna są dziś w takim złym stanie.”

- Marzy mi się świat i Polska, gdzie wszyscy mają do siebie wzajemny szacunek, a rodziny mogą usiąść razem przy stole i rozmawiać bez podziałów. Świat i Polska, gdzie pomagamy sobie nawzajem i wspieramy się, a nie straszymy i obrażamy. W życiu przeżyłem wiele, ale jedyne, z czym walczyłem i co chciałem zniszczyć, to choroby, które atakowały nasze dzieci. Nigdy drugiego człowieka - mówi poseł Haidar.

Ryzyko polityczne

Dodaje, że takie sytuacje to ryzyko bycia w polityce, bycie aktywnym społecznie. - Na pewno było to przykre. Niestety, od dawna dostaję hejt związany z tym, jaki jestem, jak wyglądam. Nigdy nie używałem takiego języka, nigdy nie potrafię złego słowa powiedzieć o drugim człowieku, staram się podchodzić merytorycznie - podkreśla. Użyte w mailu słowa „bomba” czy „wysadzimy” poseł Haidar uważa za niecywilizowane.

- Żyję w Polsce w XXI wieku. W cywilizowanym kraju. Myślałem, że nasza cywilizacja będzie inna, niestety jest, jak jest. Obiecuję, że zawsze będę stał po stronie prawdy. Jestem tam, gdzie jestem. Jeśli coś będzie wychodzić np. od prawicy i mnie to przekona, to będę to popierał. Nie zasłużyłem na takie pogróżki - tłumaczy Haidar.**Sprawcy są ściganiPolicja** prowadzi w tej sprawie postępowanie z art. 190. Kodeksu Karnego. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożyła dyrektor biura posła, a pokrzywdzony przesłał wniosek o ściganie. Materiały sprawy przekazano do bialskiej prokuratury.

Przypomnijmy, że niedawno na skrzynkę mailową Urzędu Miasta ktoś przesłał groźby pozbawienia życia prezydenta Michała Litwiniuka. W tej sprawie również toczy się postępowanie.

Maciej Maciejuk

KOD upomina się o uchodźców koczujących na granicy polsko-białoruskiej

„Gdzie są dzieci”. Antypisowska manifestacja bez widowni

W obronie „uchodźców i dzieci” bialski Komitet Obrony Demokracji zorganizował na bialskim pl. Wolności milczący protest. Mieszkańcy nie przyszli.

Fot.Marek Pietrzela

Wśród 16 protestujących przeważali emeryci, pojawiło się też kilka młodych osób

We wtorek wieczorem, (5 bm.) najpierw na centralnym placu pojawiło się kilka osób z plakatami. Organizator Stanisław Dembowski początkowo chciał manifestować przed pomnikiem Orła Niepodległości, ale ostatecznie protestujący stanęli w innym miejscu.

Po pewnym czasie, o zmierzchu ustawiło się tam w sumie 16 osób z banerem „Gdzie są dzieci” i plakatami m.in. „Stan wyjątkowo nieludzki”, „Nie ma uchodźców - są ludzie”.

Na placu stały trzy radiowozy policji oraz jeden straży miejskiej, której funkcjonariusze legitymowali biesiadników siedzących na ławce odległej od aktywistów KOD.

Prowadzący manifestację Stanisław Dembowski przed półgodzinnym milczeniem całej grupy wygłosił „kilka słów porządkowych”.

- Jesteśmy tu w obronie uchodźców i dzieci. Zadajemy pytania, gdzie są dzieci, które na polecenie PiS są wywożone, głodne i przestraszone do lasu. Nasuwa się pytanie, czy powinni rządzić ci, którzy wywożą dzieci do lasu – wygłaszał przemówienie. Dodatkowo wyjaśniał reporterom:

- Protesty są w wielu miastach przeciw bezprawiu i okrucieństwie, przeciw temu, że nasze służby na polecenie władz PiS konkurują z Łukaszenką, kto będzie bardziej okrutny. Jeśli wygrają konkurencję, będzie wstyd i hańba, jeśli przegrają też – podkreślił działacz KOD. Zapadła półgodzinna cisza w gęstniejącym mroku.

Wcześniej Stanisław Dembowski mówił dziennikarzom o sytuacji na granicy m.in.

- Z tego, co wiemy, chyba siedem osób umarło. Pytanie, ile jeszcze osób nie żyje i wkrótce umrze. Po to, żebyśmy tej wiedzy nie mieli, wprowadzono ten stan wyjątkowy, nieludzki. (...) Ciągle ta sama pisowska propaganda żyje na szukaniu wroga. Tymi wrogami są uchodźcy, są to nieszczęśliwi ludzie, którzy uciekają przed nieszczęściem, może śmiercią i nie stanowią zagrożenia.

(Pim)

Stanisław Dembowski znany jest w kraju z korzystnego w 2019 r. wyroku przyznania mu przez sąd 4 tys. zł zadośćuczynienia za bezzasadne zatrzymanie przez policję po nałożeniu przez niego i kolegę na pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich w Białej Podlaskiej baneru z napisem „konstytucja”...

Trzy pytania do:

Stanisława Dembowskiego

organizatora manifestacji KOD

Mówi pan o uchodźcach... Nie wierzy pan, że granicę nielegalnie usiłują przekroczyć komercyjni turyści dowożeni do Białorusi?

- To jest robota Łukaszenki, czy mamy wchodzić w narrację: kto jest gorszy, kto jest okrutny? Ludzie zgodnie z prawem powinni być przyjęci w ośrodkach i po zbadaniu przez służby powinni otrzymać azyl lub być wydaleni.

Czy przez granicę należy wpuścić tysiące lub dziesiątki tysięcy migrantów?

- Dawniej wpuściliśmy ok. 120 tys. Czeczenów i co się stało? Teraz nie ma tam dużo ludzi... Są uchodźcy z Afganistanu, z Iraku.

Czy zatem powinniśmy w tej trudniej sytuacji poprzeć Łukaszenkę?

- Nie poprzeć. Dlaczego jednak nie ma u nas na granicy Frontexu? Gdyby był, to sytuacja byłaby przejrzysta. Rząd PiS uznaje za wroga UE. Powinien on dogadać się z UE, aby zastosować mocniejsze sankcje wobec Łukaszenki.

Wojsko na granicy

Nad Bugiem w patrolach krąży dużo żołnierzy, którzy wspierają Straż Graniczną w pilnowaniu granicy polsko-białoruskiej, na którą trwa presja migrantów.

Wójt gm. Sławatycze Arkadiusz Misztal powiedział nam, że wraz z pojawieniem się większej liczby żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy także w łodziach patrolują granicę na Bugu, nie słychać o nielegalnych migrantach, którzy przepływają z Białorusi na pontonach.

- Prewencja wygrywa z prowokacją – mówi wójt. Nie ukrywa, że z powodu martwego sezonu turystycznego w strefie stanu wyjątkowego, martwi się o malejące dochody sklepikarzy i właścicieli małych firm. Dodaje, że maleją wpływy podatkowe gminy, a na razie nie wiadomo, czy i w jakiej wielkości będą one rekompensowane.

Porucznik Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował nas, że w ostatnim tygodniu nie stwierdzono, aby na odcinku woj. lubelskiego próbowano pokonać granicę na pontonach, co zdarzało się w przedostatnim tygodniu w okolicy Sławatycz i Włodawy. Tu też nie było prowokacji ze strony służb Białorusi.

Spytaliśmy kpt. Damiana Stanulę, oficera prasowego 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej, czy żołnierze wspierający Straż Graniczną zatrzymali przemytników ludzi lub pomogli w ratowaniu zagrożonych utratą życia migrantów.

- W ostatnim tygodniu nie zatrzymali żadnych osób – wyjaśnił kapitan.

Okazuje się, że policja nie może udzielać informacji w sprawie służby jej funkcjonariuszy przy granicy.

- Są to działania związane z ochroną granicy państwowej oraz zapobieganiem i przeciwdziałaniem nielegalnej migracji, w tej sprawie odsyłam więc do służb prasowych Straży Granicznej – wyjaśniła nam kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

Podobnie trudno uzyskać informację w 18. Dywizji Zmechanizowanej w Siedlcach. Na swoim profilu facebookowym ta formacja wojskowa poinformowała, że Żelazna Dywizja otrzymała zadanie wsparcia funkcjonariuszy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej na odcinku 165 km, by zapewnić szczelność granicy poprzez patrole piesze i wodne oraz rozpoznanie z powietrza.

- Od 4 października ponad 700 naszych żołnierzy chroni granicę. Biorąc pod uwagę standardy zachodnie, ochrona granicy w normalnych warunkach nie jest zadaniem formacji wojskowych. Obecnie wsparcie Wojska Polskiego jest konieczne, bowiem skala zorganizowanych naruszeń polskiej granicy, a mowa setkach przypadków dziennie. Przerasta możliwości jednej służby. Sama formacja graniczna z taką skalą naruszeń na polskiej granicy, mającej charakter hybrydowego ataku, sobie poradzi, w grę mogą wchodzić także inne zagrożenia – informuje na Facebooku oficer 18 DZ.

Jak malują...

Już w czerwcu białoruscy pogranicznicy zakończyli informowanie o zatrzymywaniu cudzoziemców naruszających granicę. Ostatnio tylko podają na swojej stronie internetowej wiadomości o „wypychaniu” uciekinierów z Polski do Białorusi. Pojawiają się tam informacje o wojskowych samochodach po stronie polskiej, afgańskich kobietach z dziećmi, w tym niepełnosprawnymi (m.in. autystykami). Całości dopełniają określenia o nieludzkich warunkach w pobliżu granicy... na polskim terytorium... Brakuje wzmianki skąd przybyli uciekinierzy i kto im pomagał przy granicy...

(Pim)

eprasa.pl 0a90c0a97e

Wypadki na K19. Zginęli piesi

W obu wypadkach piesi zginęli potrąceni przez samochody dostawcze. 59-letni mieszkaniec gm. Lubartów poniósł śmierć 7 bm. wieczorem na K-19, na trasie Lubartów Kock w okolicy Woli Lisowskiej.

Fot. PSP w Lubartowie

59-letni mieszkaniec gm. Lubartów poniósł śmierć 7 bm. wieczorem na K-19, na trasie Lubartów Kock w okolicy Woli Lisowskiej

- Ciężarówka jechała w kierunku Kocka. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pieszy został potracony w miejscu nieoświetlonym, nie miał elementów odblaskowych - informuje Jagoda Stanicka, z policji w Lubartowie.

Ciężarówką kierował 57-letni obywatel Białorusi. Był trzeźwy.

Do kolejnego wypadku w tej samej trasie doszło w niedzielę po północy. Policja jako miejsce wypadku podaje Mieczysławkę, w komunikacie drogowców jako najbliższą miejscowość podano Lisów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 46-letni kierujący samochodem marki Renault Trafic, który jechał od Firleja, potrącił pieszego, który najprawdopodobniej próbował przejść przez jezdnię - informuje Jagoda Stanicka. - Wypadek miał miejsce w terenie niezabudowanym, nieoświetlonym i na prostym odcinku drogi. Pieszy 53-latek z gm. Borki poniósł śmierć na miejscu. Najprawdopodobniej nie posiadał elementów odblaskowych.

Kierujący renault z obrażeniami trafił do szpitala.

Dariusz Jędryszka

Wypadek w Mieczysławce. Zginął mieszkaniec gm. Borki

Ze złości na dziewczynę włamał się do apteki i czekał na policję

Fot. KPP w Radzyniu Podl.

Za włamanie do apteki i usiłowanie kradzieży lekarstw odpowie 22-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego. Wszedł do apteki po wybiciu szyby młotkiem

Wybił młotkiem szybę, by... odreagować złość na byłą dziewczynę. Ta „terapia" może go kosztować nawet 10 lat więzienia.

Do włamania doszło w sobotę, 2 października, w Radzyniu Podlaskim. Około godziny 6 kobieta idąca na zakupy zauważyła wybitą szybę w aptece. Zaalarmowała policję.

Policjanci po wejściu do środka zastali siedzącego za ladą młodego mężczyznę. Miał już przy sobie zabrane z półek lekarstwa. Śledczym tłumaczył, że włamał się do apteki, by odreagować złość na byłą dziewczynę, którą zobaczył z nowym chłopakiem.

Włamywaczem okazał się nim 22-letni mieszkaniec Radzynia. Wyrządził szkody na niemal 800 złotych. Policjanci odkryli, że usiłował włamać się jeszcze do dwóch innych aptek w mieście. Teraz grozi mu nawet do 10 lat więzienia.

mm

To już kolejny list z Watykanu do puławianki

Modlę się na różańcu od Ojca Świętego

Krystyna Baraniecka z Puław w podziękowaniu za modlitwę w czasie choroby i operacji papieża, otrzymała od niego pamiątkowy różaniec.

Papież odpisuje na listy mieszkanki Puław

O tym, że mieszkanka Puław koresponduje z papieżem Franciszkiem, na łamach Wspólnoty pisaliśmy ponad trzy lata temu. Urodzona na Zamojszczyźnie 84-latka jako dziecko straciła matkę i wychowywała się w klasztorze. Jako osoba już dorosła, wiele lat temu przeprowadziła się do Puław, gdzie przez wiele lat pracowała w jednej z tutejszych spółdzielni mieszkaniowych. Jak przyznaje starsza pani, od zawsze była osobą religijną i głęboko wierzącą. Mieszka w pobliżu kościoła, do którego regularniej chodzi na nabożeństwa. Do papieża Franciszka po raz pierwszy napisała w 2017 r. - Pierwszy list wysłałam na początku czerwca. Impulsem był ksiądz, który w naszej parafii prowadził przygotowania do setnej rocznicy objawień Matki Bożej Fatimskiej. Katechezy trwały 7 tygodni. Podczas jego homilii płakałam i nie tylko ja płakałam, bo chodziło na nie wiele osób - opowiadała pani Krystyna. Mieszkanka Puław w swoim liście do Ojca Świętego opowiedziała mu o niezwykłym kapłanie i jego kazaniach. - Uczyłam się włoskiego i nawet kopertę zaadresowałam po włosku. Napisałam Santa Padre, Roma, Italia - wspomina. Puławianka nie spodziewała się, że jej korespondencja trafi do papieża. Podejrzewała, że mogła zaginąć gdzieś po drodze. Ale wkrótce okazało się, że dotarła pod właściwy adres, a współpracownicy głowy kościoła w jego imieniu odpisali pani Krystynie. Gdy znalazła w swojej skrzynce kopertę z pieczątką z Włoch, wzruszeniom nie było końca. - Odpisał, że będzie modlił się za mnie i za księdza - opowiada puławianka.

Potem wysłała do Watykanu jeszcze kilka listów, a w nich m.in. życzenia świąteczne czy imieninowe dla Ojca Franciszka.

Różaniec w podziękowaniu za modlitwę

Latem tego roku papież Franciszek przeszedł poważną operację jelita grubego. Jak podkreśla nasza czytelniczka, przez cały czas myślała o Ojcu Świętym i modliła się o jego zdrowie. Przyznaje, że sama od wielu lat zmaga się z podobnymi dolegliwościami. - Nie chciałam pisać, kiedy przebywał w szpitalu - mówi pani Krystyna. Napisała po tym, jak papież opuścił klinikę Gemelli w Rzymie. Niedawno dostała odpowiedź, wysłaną z Watykanu do Polski 3 września. Oprócz listu z podziękowaniami za ciepłe słowa i błogosławieństwa tym razem w kopercie znalazła różaniec od papieża Franciszka. - Jest piękny. Choć mam pięć innych, teraz modlę się tylko na tym - przyznaje pani Krystyna. Mieszkanka Puław w odpowiedzi przesłała papieżowi życzenia na imieniny - te wypadały 4 października.

Marta Pietroń

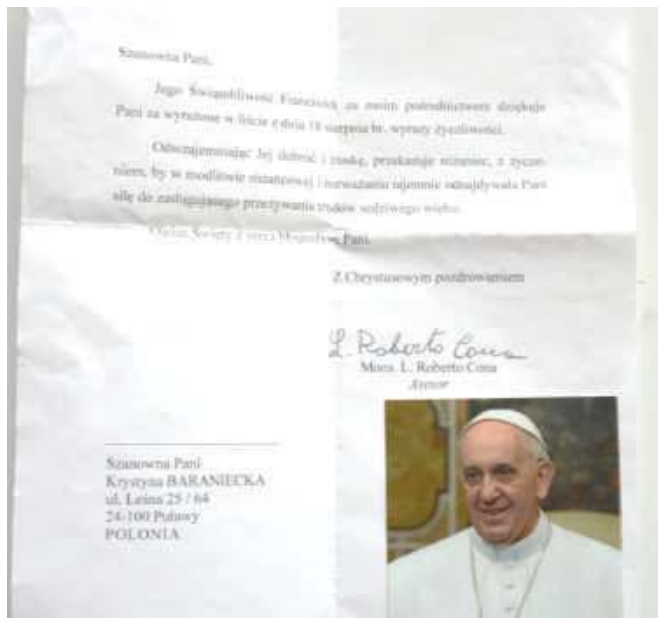

Szanowna Pani,

Jego Świątobliwość Franciszek za swoim pośrednictwem dziękuje Pani za wyrażone w liście z dnia 18 sierpnia br. wyrazy życzliwości.

Odwzajemniając Jej dobroć i troskę, przekazuje różaniec, z życzeniem, by w modlitwie różańcowej i rozważaniu tajemnic odnajdywała Pani siłę do zasługującego przeżywania trudów sędziwego wieku.

Ojciec Święty z serca błogosławi Pani.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

L. Roberto Cona
Msgr. L. Roberto Cona
Asesor

Szanowna Pani
Krystyna BARANIECKA
ul. Łąkina 25 / 64
24-100 Puławy
POLONIA

W kilku słowach współpracownik papieża Franciszka podziękował za życzenia zdrowia dla Ojca Świętego i poinformował o przekazanym różańcu: „Jego Świątobliwość (...) odwzajemniając jej dobroć i troskę, przekazuje różaniec z życzeniem, by w modlitwie różańcowej i rozważaniu tajemnic odnajdywała Pani siłę do zasługującego przeżywania trudów sędziwego wieku"

Pani Krystyna przyznaje, że choć ma pięć innych różańców, ten od papieża Franciszka ma dla niej szczególne znaczenie. - Teraz modlę się tylko na nim - mówi

eprasa.pl 0a90c0a97e

Na świat przyszedł
Alex

ALEX ANDRZEJUK
ur. 21.09.2021 r. w Radzyniu Podl.
Waga: 4,450 kg, wzrost: 60 cm. Rodzice: Anna i Krystian. Rodzeństwo: Anielka i Konwalia.

wspólnota

Chcemy przekazywać dobre wiadomości

Przyślij zdjęcie noworodka na:
biuro@24wspolnota.pl

UWAGA! Podaj imię i nazwisko maluszka, miejsce zamieszkania, datę urodzenia, wagę, wzrost oraz dane rodziców i rodzeństwa.

Dla Jadzi Gołoś

By wszystkie smutki Cię omijały
same szczęśliwe dni nastawały.
Dużo zdrowia, pomyślności
sto lat życia i samych radości.
Życzą koleżanki z zespołu SENIOR

Dla Jadzi Borychowskiej

Więcej czasu dla siebie
bez smutku i bez łez
dużo zdrowia i sto latek też
Życzą koleżanki z zespołu SENIOR

Dla Tereski Izdebskiej

Na górze róże na dole bez
trzymaj się zdrowo i bez łez.
Gdy słońce świeci uśmiech miej
i sto latek nam żyj.
Życzą koleżanki z zespołu SENIOR

Babci Teresie Celińskiej-Janowicz z Celin z okazji imienin

Każdego roku o tej samej porze każdy Ci życzy, co tylko może. Ja korzystając z tej sposobności, życzę Ci szczęścia, zdrowia, radości. To o czym marzysz, by się spełniło, a to, co kochasz, by Twoje było.
życzą wnuczka Katarzyna Wróbel z mężem Piotrkiem Wróblem, wolontariuszem z Karwowa

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia ślubne oraz życzenia publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?
► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
► wyślij MMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)**
► wyślij SMS: „zycze" następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia **na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)**
Na zdjecia czekamy do soboty do godz. 12.00

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

Ksawery Stawiarczyk, 7 lat, Lubartów

Krzysio Pioś, 6 miesięcy, Milanów

Kaspian Stawiarczyk, 5 lat, Lubartów

Lena Bąk, rok, Łęczna

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Właścicielka: Anna Osiej, Cyców

Właścicielka:
Ewa Lipska, Lubartów

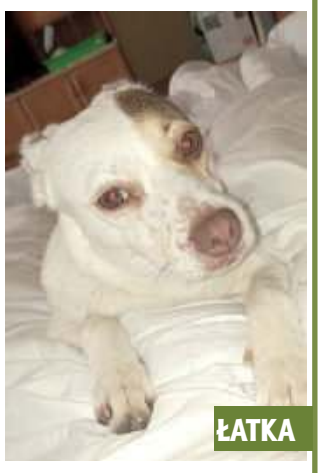

Właścicielka:
Natalia Stawiarczyk, Lubartów

Właścicielka:
Marzenna Karpowicz, Cyców

Właściciel:
Kazimierz Obroślak, Radzyń Podlaski

eprasa.pl 0a90c0a97e

Łukowski wkład w działalność Komisji Edukacji Narodowej

Cały powiat żądał usunięcia Jezierskiego z funkcji wizytatora oświaty

Głośno wyrażane niezadowolenie z polityki władz oświatowych jest równie stare, co sam pomysł utrzymywania odpowiednich ministerstw. Gdy w 1781 r. Komisja Edukacji Narodowej powołała Franciszka Salezego Jezierskiego na rektora Wydziału Lubelskiego, a kilka lat potem powierzyła mu ważną rolę wizytatora generalnego szkół koronnych, zapewne mało kto spodziewał się, że jego odejście z tej instytucji odbędzie się w atmosferze skandalu.

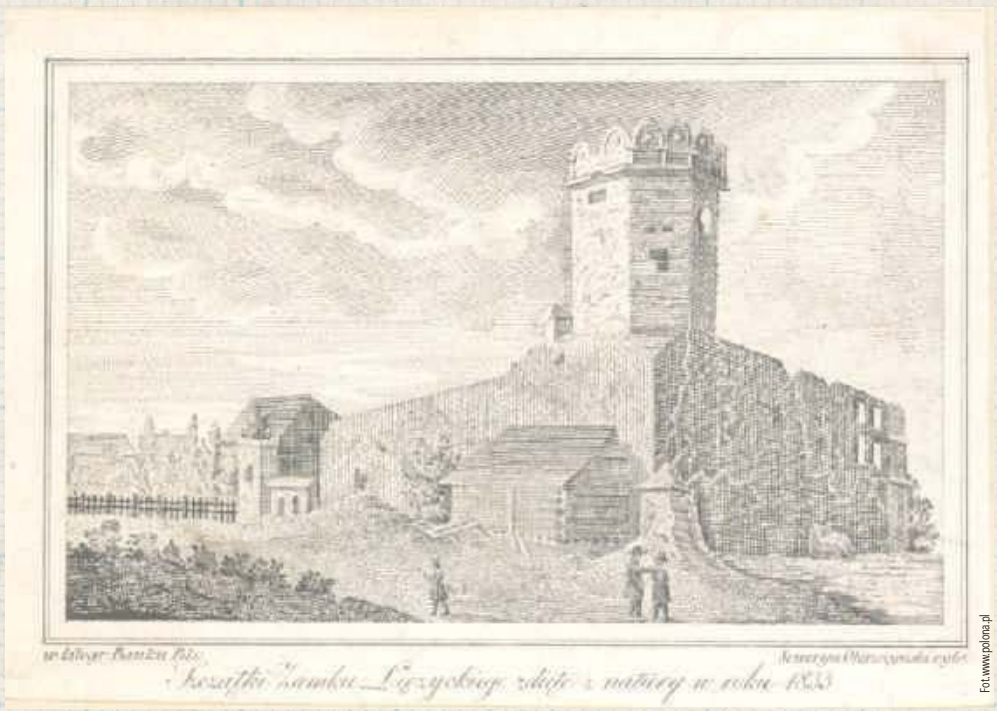

Fot.www.polona.pl

Ruiny zamku w Łęczycy, gdzie Jezierski wywołał niemały skandal, zarzucając nauczycielom pijaństwo i nieuctwo. Czy w tej sytuacji można było zbyt wiele wymagać od uczniów? Po wizytacji w 1785 r. Jezierski zwracał uwagę łęczyckim studentom, aby „po zamku pustym nie chodzili i przechodzących ludzi nie bili gruzami". Jeżeli ktoś uważa, że to dzisiaj mamy szczególnie głupkowatą młodzież, to nie ma racji...

Hugo Kołłątaj o Franciszku Salezym Jezierskim:

...Ksiądz Jezierski ile z jednej strony był obdarzony rzadkim dowcipem, z drugiej był serca wcale nie interesowanego, chciwość zbiorów i dobrego mienia w całym życiu nie przewodziła nad nim...

Pochodzący z ziemi łukowskiej Franciszek Salezy Jezierski (1740-1791) jest kojarzony głównie jako postępowy publicysta czasów Sejmu Wielkiego, który, będąc bliskim współpracownikiem Hugona Kołłątaja, przez cięty język swoich dzieł politycznych zyskał sławę jako Wulkan Gromów Kuźnicy Kołłątajowskiej. Nie wszyscy jednak wiedzą, że ten patron ulic w Lublinie, Warszawie czy Wrocławiu swego czasu był także znaczącym urzędnikiem Komisji Edukacji Narodowej.

Majątek przehulał, został księdzem

Początkowo Jezierski miał iść w ślady swojego ojca – cenionego pisarza ziemskiego, jednak zniechęcony taką wizją swojej kariery przez pewien czas służył w „złotej chorągwi" Sanguszków na Ukrainie w czasach hajdamaczyzny. Tam na własne oczy zobaczył zepsucie panujące na dworach magnackich, a po utracie (prawdopodobnie roztrwonieniu) ukraińskiego majątku wstąpił do zgromadzenia księży misjonarzy w Warszawie, gdzie uzyskał święcenia kapłańskie. Dzięki kuratelі biskupa Józefa Tadeusza Kierskiego (1706-1783) rozwijał karierę duchownego i zyskiwał coraz większe uznanie jako kaznodzieja, stawiając jednocześnie pierwsze kroki nauczycielskie w szkołach wielkopolskich. To zapewne wtedy nawiązał znajomość z Hugonem Kołłątajem, który widział w nim utalentowanego i przydatnego współpracownika.

Ksiądz, który zabraniał nabożeństw

W 1781 r. KEN powołała Franciszka Salezego Jezierskiego na rektora szkół Wydziału Lubelskiego. Niedługo potem, po reorganizacji podziału geograficznego szkół koronnych w 1783 r., Jezierski stanął na czele Wydziału Małopolskiego. Do jego obowiązków należało m.in. dbanie o realizację programu KEN oraz wizytowanie szkół w swoim regionie. Czynił to częściej, niż było wymagane i przedstawiał ambitne jak na owe czasy podejście do edukacji: „*Wszędzie zaleca «edukację fizyczną, ile może zmierzać zręcznością swoją do zdrowia», zabrania nabożeństw «nad przepis» Komisji, porządkować każe biblioteki, a nad dyrektorami młodzieży kontrolę rozciągać baczną*" - pisał historyk Władysław Smoleński (1851-1926) w swojej książce poświęconej Kuźnicy Kołłątajowskiej.

Dwóch pijanych w szkole, kilku innych pijących po domach albo w szynkach - taki raport z wizytacji szkoły państwowej w Łęczycy skończył się oczywiście zwolnieniem. Oczywiście wizytatora odpowiedzialnej roli podejmował się w owym czasie, świadczyły także inne słowa przyszłego współtwórcy Konstytucji 3 maja, mówiące, że „*wizytator [...] powinien się najpierw zastanowić nad zdolnością i charakterem przełożonych każdego zgromadzenia, od tego albowiem wszystko zależy. Póki nie będziemy mieli przełożonych oświeconych, zdolnych do rządzenia, łagodnych, sprawiedliwych, kochających swe powołanie i przekonanych o dobroci ustaw Komisji, poty cała nasza budowa na nic się nie przyda*". Świeżo mianowany wizytator w pełni podzielał te poglądy i był już wtedy znany z krytycznego stosunku do uprzywilejowania szlachty, punktowania wad systemu politycznego, czy też prześmiewczego podejścia do zabobonów i ciemnoty, szczególnie wśród ludzi zajmujących się edukacją młodzieży.

Wizytator generalny z Lubelszczyzny

Gdy w XVIII w. w Rzeczpospolitej zaczęła działać Komisja Edukacji Narodowej, wyzwaniem równie ważnym, jak reformowanie edukacji, była kontrola, czy wdrażane zmiany są realizowane. Było to szczególnie ważne w konserwatywnych środowiskach o silnym wpływie szkół pojezuickich niechętnych programowi KEN. Przeprowadzanie takich kontroli było zadaniem specjalnych urzędników – wizytatorów. Do ich obowiązków należało np. ocenienie stanu nauki w danej szkole, zebranie danych statystycznych dotyczących uczniów i grona nauczycielskiego, a także warunków, w jakich kształciła się młodzież. Wizytatorzy mieli także sprawdzać przygotowanie merytoryczne nauczycieli oraz oceniać ich postawę i przekazywane wartości. Nawiązywali również kontakty z lokalnymi liderami opinii, głównie wywodzącymi się z lokalnej szlachty lub duchowieństwa, aby propagować misję KEN.

Kontroler od Kołłątaja

Przy niewątpliwym wsparciu Kołłątaja i Śniadeckiego, w marcu 1785 r. Franciszek Salezy Jezierski został powołany na stanowisko wizytatora generalnego szkół koronnych, po czym wyruszył z Krakowa, aby dokonać wizytacji w podległych mu 22 szkołach. Oprócz standardowych instrukcji Jezierski otrzymał także list od Kołłątaja zachęcający go do „*najgorliwszego odprawienia funkcji wizytatorskiej*". O tym, jak bardzo

Pijani nauczyciele z Łęczycy

Punktem zapalnym w karierze Franciszka Salezego Jezierskiego stała się wizytacja szkół w Łęczycy, znanych z niechętnego usposobienia do KEN. W trakcie swojego czterodniowego pobytu Jezierski zanotował m.in., że jednego z czołowych nauczycieli widział „*pijanego dwa razy*", a inni „*nie tylko upijali się w domu i na mieście, ale nawet do szkoły przychodzili pijani*". Ponadto wskazywał na defraudacje finansowe i zarzucał manipulację łęczyckim nauczycielom, którzy zreformowany program nauczania przedstawiali w złym świetle i tym samym podburzali społeczność szlachecką przeciwko działalności KEN. Kulminacyjnym punktem wizyty stało się przemówienie wygłoszone przez Jezierskiego w obecności nauczycieli i szlachty łęczyckiej, podczas którego nie omieszkał skrytykować archaicznych elementów szlacheckiego systemu społeczno-politycznego. Rozwścieczył tym samym lokalne środowisko, które odebrało to jako atak na tradycję i wartości.

Wszyscy mieli go dość

W konsekwencji na najbliższym sejmiku szlachty łęczyckiej do instrukcji dla posłów wpisane zostały ostre żądania ukarania wizytatora. Potwierdza to pismo delegacji „obywateli łęczyckich" przedłożone prezesowi KEN prymasowi Poniatowskiemu, które grzmiało, że Jezierski „*po to jedynie przybył, aby w uszach dzieci naszych zhańbił i znieważył nas, wystawiając obelżywe w przemowie swojej do młodzieży danej rodziców na cel szyderstwa, a satyryczną krytyką swoją dotykając ordery, urzędy, sądowe magistratury i cały stan rycerski*".

Skargi na Jezierskiego i presja na władze KEN spowodowały, że został odsunięty od pełnionych funkcji i, jak stwierdził sam Kołłątaj, „*miłość prawdy, śmiałe na przesądy nastąpienie, oburzyło przeciw niemu niektórych obywateli; co było przyczyną, iż pasmo przewidywanej promocji jego w stanie nauczycielskim przerwane zostało*".

Uważał, że dzieciom przyda się więcej gimnastyki niż dodatkowych nabożeństw

Najlepszy publicysta Sejmu Wielkiego

Skandal w Łęczycy położył się chwilowo cieniem na reputacji Jezierskiego, jednak dzięki talentowi i wsparciu Kołłątaja - po krótkiej pracy w Trybunale Koronnym w Lublinie - już w 1788 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie na jesieni wygłosił świetnie odebrane „Kazanie przed Stanami Rzeczypospolitej" na rozpoczęcie Sejmu Wielkiego. Jego aktywna działalność publicystyczna w Kuźnicy Kołłątajowskiej w kolejnych latach będzie wspierać społeczną akceptację dla założeń Konstytucji 3 maja, której uchwalenia jednak nie dożył, umarł bowiem w lutym 1791 r.

Paweł Jezierski

eprasa.pl 0a90c0a97e

Stulecie rzymskokatolickiej parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim (cz. II)

Kościół jak Axis Mundi

Dla licznej grupy mieszkańców Międzyrzeca i okolicznych wsi świątynia w rynku była osią świata. Niezależnie od konfesji, podziałów politycznych i narodowościowych, była często jedyną constans, elementem, który porządkował ich świat, był centrum życia duchownego i społecznego.

W 1596, w nieodległym od Międzyrzeca Brześciu przyjęto unię kościelną, której główne zasady można streścić następująco: prawosławni w Rzeczypospolitej zachowują swoją odrębność organizacyjną, doktrynalną, swoją liturgię i dyscyplinę, ale przyjmują zwierzchnictwo papieża, którego imię wymieniają w ekteniach zamiast patriarchów wschodnich. Część hierarchii i ludu tych ustaleń nie przyjęła, w wielu miejscach trzeba je było wprowadzać siłą. Jak się wydaje, w okolicach Międzyrzeca i wszędzie, gdzie biskupem był władyka brzesko-włodzimierski Hipacy Pociej, wszystkie parafie dosyć szybko zostały unickimi.

Dwa ryty, jedna wiara

Zainicjowany został też wyraźny proces kulturowy: obie katolickie wspólnoty zaczęły się do siebie zbliżać. Kiedy był odpust u unitów – prosili o kazanie proboszcza łacinnika. Jak odprawiano procesję na Boże Ciało – to i, nawet niespecjalnie znający ten typ nabożeństwa Rusini, też przychodzili. Jak się parochowi unickiemu dziecię urodziło, to w kumy prosił proboszcza, choć na wzajemność w tej dziedzinie nie bardzo mógł liczyć... Kościoły zachodnie, bogate barokiem i liturgią trydencką, utrzymywane z ofiar zamożniejszej polskiej szlachty i mieszczaństwa, promieniowały na wyraźnie uboższe cerkiewki obrządku wschodniego. Więc z czasem przepływały i poszczególne formy modlitwy. Unici zaczęli śpiewać polskie pieśni kościelne, godzinki, modlić się różańcem, dzwonić sygnaturkami, nawet ławki i organy się pojawiły, a w niektórych cerkwiach nie było za to ikonostasu. Główną różnicą pozostał juliański kalendarz, choć możliwość świętowania Bożego Narodzenia dwa razy w roku można uznać tylko za zaletę.

Trudne czasy

W 1648 r. Podlasie spustoszyła rebelia kozacka Chmielnickiego, której jednym z głównych postulatów było odrzucenie unii, więc świątynie wschodnio-katolickie były najbardziej zagrożone. Podobnie jak w 1657, kiedy doszło do najgorszego, najbardziej brzemiennego w skutkach najazdu Węgrów Rakoczego, po którym miasteczka regionu podnosiły się przez całe stulecia. W pierwszej połowie XVIII wieku szło ku lepszemu, dokupiono nawet nowe dzwony (stare ukradli wspomniani Madziarzy...), jednak wizytacja biskupia z 1726 roku dawała obraz kościoła dość skromnego, nadgryzionego zębem czasu, nie najlepiej wyposażonego, mającego wyraźne wpływy zachodnie, choćby przez fakt, że posiadał też ołtarze boczne. Mógł nieco przypominać te, które widzimy w Witorożu, Żeszczynce, Bezwoli, Przegalinach... Jedno wejście główne przez babiniec, jedno boczne i jedno za prezbiterium, cztery okna w nawie, trzy przy ołtarzu, wszystkie w ołów oprawne. Dach nad babińcem był wonczas dziurawy, a podłogę położono dopiero na wyraźne polecenie wizytatora. Cerkiew posiadała chór, kilka pulpitów, ikony namiestne, „*carskie drzwi snicerskiej roboty, oprawne, z kolumnami, z wierzchem, z Wieczerzą Pańską malowaną*". W ołtarzu głównym królowała ikona Matki Boskiej Częstochowskiej. Oprócz odpustów na grudniowego i majowego Mikołaja (ten drugi jako pamiątka przeniesienia relikwii do Bari) ustanowiono trzeci, na Oczyszczenie Najświętszej Marii Panny (czyli Gromniczną). Kolejna wizytacja biskupia miała miejsce w 1781 roku. Odnotowano m.in. pojawienie się nowych okien, krzyże umieszczone na kopule i froncie, pojawiło się kilka nowych obrazów, ale jednak rzecz nie była do uratowania: w 1782 roku budynek rozebrano i zaczęto budowę murowanej, dobrze nam znanej, świątyni.

Nie jesteśmy pewni, jak wyglądał kościół (wtedy cerkiew unicka pw. św. Mikołaja) po jego wybudowaniu w końcówce XVIII wieku. Jego obecny wygląd jest efektem przebudowy dokonanej po 1923 roku

Murowana cerkiew unicka

Dobrodziejem był książę Adam Kazimierz Czartoryski, pan na Puławach i Sieniawie, jeden z najświatlejszych arystokratów swojej epoki. Wobec późniejszych przebudów trudno nam dziś dokładnie opisać, jak oryginalnie wyglądała. Nie zachował się w ogóle projekt, nie znamy nazwiska architekta, można domniemywać, że była to forma prostsza niż obecne, przez dzisiejszych badaczy określana jako „*pośrednia forma od baroku do klasycyzmu, z wyraźną przewagą elementów barokowych*", co jednak wydaje się po prostu wyrazem uprzejmości. Bogata w ceglane gzymsy, tynkowana była na biało z zewnątrz i wewnątrz, z dachem krytym blachą, kopuła pomalowana brunatną farbą miała złotą gałkę i stalowy krzyż. Posadzka z cegły, strop gipsowany. Całość jednonawowa, z przylegającą zakrystią i skarbczykiem. Okien w drewno oprawnych jedenaście. Świątynia stanowiła ciekawe połączenie zachodniego ze wschodnim: w centrum były ikony Chrystusa i Bogarodzicy (acz nie było klasycznego, pełnego ikonostasu), ale za nim piętrowy, przypominający dzisiejsze, trzypiętrowy ołtarz z mensą do odprawiania mszy. Zawierał m.in. figury (rzadka rzecz w cerkwi!) św. Piotra i Pawła oraz dwa obrazy świętego Mikołaja. Klasycznego, wschodniego, sześciennego ołtarza, jak się wydaje, w ogóle nie było... W bocznych była m.in. ikona Matki Boskiej Częstochowskiej. Były też takie zachodnie elementy, jak ambona, konfesjonał i organy. Znaleziono miejsce na stare ikony przeniesione z poprzedniego budynku. Całość założenia uzupełniał murowany parkan i przycerkiewny szpital – czyli przytułek dla najuboższych. Dość poważny remont na koszt hrabiów Potockich przeprowadzono w połowie XIX stulecia. Najważniejszym wydarzeniem w życiu duchowym w końcówce XVIII stulecia były, jak się wydaje, misje prowadzone przez ojców bazylianów (katolicki zakon rytu wschodniego) pod kierunkiem słynnego, charyzmatycznego kaznodziei ojca Tymoteusza Szczurowskiego. W 1797 roku do parafii należało 2126 dusz, z czego 1090 kobiet, 644 z Międzyrzeca, 241 z Krzewicy, 287 z Łukowiska, 300 z Mań, 166 z Zasiadek, 138 z Koszelik, 131 z Rogoźnicy, 146 ze Strzakłów, 73 z Sawek.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Fotz portalu fotopolska.eu

Duża Synagoga w Łęcznej. Zbudowany w XVII wieku budynek w XIX stuleciu dwa razy padał ofiarą pożarów. W czasie II wojny światowej zupełnie zdewastowany przez Niemców. W 1952, wobec pogarszającego się stanu technicznego i notorycznego rozkradania, postanowiono o rozbiórce, ale nawet na nią zabrakło pieniędzy, zaczęto więc remont, który potrwał 12 lat. W jego trakcie w miejsce oryginalnego babińca (z lewej) zbudowano zupełnie nowy.

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Jedyny wilk to ten w herbie

Herb gminy Wilków przyjęto w roku 2011. Przedstawia on w polu czerwonym na zielonej podstawie wilka srebrnego z językiem złotym skaczącego na krzew chmielu zielony.

Wilka zamontowano w herbie po linii najmniejszego oporu - skoro Wilków, to jasna sprawa. Nikt się nie przejął, że ta nazwa z dużym prawdopodobieństwem nie ma nic wspólnego z wilkami (nic nie wskazuje, by w tym miejscu jakoś szczególnie licznie kiedykolwiek występowały, teraz nie ma ich wcale). Pochodzi ona raczej, od jakiegoś, nieznanego nam bliżej, pana Wilka, który kiedyś miejscowością władał. Było to imię dość częste - pamiętamy na przykład jednego z adoratorów Jagienki z „Krzyżaków", Wilka z Brzozowa. Wilk wspina się na krzak chmielu. Nie jest tak z racji na preferencje gastronomiczne miejscowych, a na fakt, że piękna ta roślina stanowi dominującą uprawę w gminie - w okolicach Wilkowa rośnie prawie ćwierć polskich upraw (skądinąd znakomitych, odmiany Marynka, Lubelski, Oktawia to świetne produkty eksportowe!). Nie licząc kilku dość młodych herbów (m.in. też „piwnej" gminy Krasnystaw) chmielu raczej w heraldyce się nie spotyka. Znam tylko jeden przypadek, gdzie mamy w herbie wilki i chmiel: dwa wilki (a dokładnie wilkowory....) podtrzymują herbową tarczę, na której znajduje się m.in. gałązka chmielu. Jest to herb Tasmanii.

Rozwiązanie może i nieidealne, ale specyfikę lokalną oddaje, jest dość czytelne, na pewno lepiej umieścić w herbie gałązkę chmielu, niż, jak to bywało w niektórych ośrodkach przemysłowych, wciskać do herbu koło zębate.

Z uzasadnienia wynika, że rozważano też nawiązanie do m.in. św. Floriana, patrona najstarszego miejscowego kościoła. Święty ów, dziś kojarzony głównie jako patron strażaków, jest też patronem całej Polski (razem ze świętymi Wojciechem, Stanisławem i Wacławem).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0a90c0a97e

PIŁKA NOŻNA - II LIGA Przed puławianami starcie z chorzowskim Ruchem. Misztal zamurował bramkę Znicza

Tylko punkt dla Wisły z pruszkowianami

Czwarty remis w sezonie Wisły. Podopieczni Mariusza Pawlaka podzielili się punktami ze Zniczem Pruszków. Goście jako piersi cieszyli się z trafienia. W doliczonym czasie gry wyrównał Carlos Daniel.

Spotkanie bardzo dobrze rozpoczęli przyjezdni. Już w 9 minucie po kontrze w polu karnym znalazł się Mariusz Gabrych. Jego pierwszą próbę zablokował Ariel Wawszczyk, ale już dobitka wpadła w „okienko" bramki Piotra Owczarzaka. Nasi mogli wyrównać w 20 minucie, ale po zagraniu Łukasza Kacprzyckiego Ednilson Furtado uderzył wysoko nad bramką. Od pierwszych chwil starcia bardzo dobrze między słupkami spisywał się Piotr Misztal. W 29 minucie golkiper Znicza obronił sytuację sam na sam z Emilem Drozdowiczem, a przy dobitce Krystian Pomorski wybił futbolówkę z pustej bramki.

Gdy wydawało się, że na przerwę goście zejdą z jednobramkowym prowadzeniem, do rzutu wolnego z 18 metrów podszedł Carlos Daniel. Portugalczyk miał sporo szczęścia, bo po jego uderzeniu futbolówka odbiła się od jednego z zawodników stojących w murze i wpadła do siatki obok kompletnie zmylonego Misztala.

Po zmianie stron Wisła była zespołem lepszym, lecz nie potrafiła tego potwierdzić ani jedną bramką. Szczęścia próbował Dominik Banach, który wszedł na plac gry za Kacprzyckiego. Bartłomiej Bartosiak uderzył w jednego z obrońców. Kwadrans przed końcem przed szansą stanął Łukasz Kosakiewicz. Uderzenie byłego zawodnika Korony Kielce i Widzewa Łódź obronił Owczarzak. W doliczonym czasie gry próba Banacha powędrowała nad poprzeczką.

- Szanujemy punkt. Myślę, że niesprawiedliwym wynikiem byłaby wygrana jednej lub drugiej drużyny - mówi Mariusz Misiurek, opiekun Znicza.

- Mamy remis. Ostatnio dostaliśmy kubeł zimnej wody na nasze głowy. W pierwszej połowie chcieliśmy się napędzać, stwarzać okazje. Znicz wyszedł z kontrą i nasz plan został utrudniony. Później było lepiej. Dopisujemy punkty. Mamy oczywiście większe ambicje, ale musimy to szanować - dodaje Mariusz Pawlak, trener Wisły.

Kontuzja „Małego"

Już w pierwszej połowie z powodu urazu stawu skokowego boisko musiał opuścić Łukasz Kacprzycki. „Małego" czekają badania, które pokażą, jak długo potrwa jego przerwa w występach.

Wisła Puławy - Znicz Pruszków
1:1 (1:1)

Bramki: Daniel 45+3` - Gabrych 9`.
Wisła: Owczarzak - Cheba, Wiech, Pielach, Wawszczyk, Kacprzycki (27` Banach), Puton (90` Kubań), Daniel, Kondracki (46` Bartosiak), Ednilson, Drozdowicz (69` Ruiz-Diaz).
Znicz: Misztal - Bochenek, Lewczuk, Baran, Górski, Barnowski (69` Tabara), Pomorski, Machalski (77` Kaliniec), Nagamatsi, Kosakiewicz (77` Możdżeń), Gabrych (84` Kręcichwost).
Żółta kartka: Lewczuk.
Sędziował: Tarnowski (Wrocław).
Widzów: 500.

Gola na wagę punkty dla Wisły w starciu ze Zniczem dał Carlos Daniel

Jadą do lidera

W sobotę o godz. 17:15 piłkarze Wisły zagrają na bardzo trudnym terenie. Rywalem Wisły będzie Ruch Chorzów, który zajmuje miejsce dające awans do I ligi. „Niebiescy" w tym sezonie na własnym boisku wygrali trzy razy i zaliczyli tyle samo remisów. Najskuteczniejszym graczem chorzowian jest Tomasz Foszmańczyk, który trafił do siatki pięć razy. Jednego gola mniej ma Łukasz Janoszka, który ma na koncie 259 występów i 35 goli w Ekstraklasie.

mp

II LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Wisła - Znicz 1:1
Bramki: Daniel 45+3` - Gabrych 9`.
Olimpia - Garbarnia 1:0
Bramka: Kurbiel 51`.
Chojnicz. - Bełchatów 5:0
Bramki: Pląskowski 19`, Mazek 51`, Mikołajczyk 66`, Klichowicz 78`, Mikołajczak 88`.
Wigry - Pogoń S. 5:0
Bramki: Sowiński 29`, Michalski 39`, Łabojko 55`, Randak 80`, Iwao 87`.
Sokół - Hutnik 2:1
Bramki: Rugowski 43`, 54` - Świątek 15`.
Stal - Śląsk II 4:3
Bramki: Michalik 8`, 79`, Małecki 45`, Snopczyński 87` - Łyszczarz 23`, Boruń 85`, Konstanty 90` (k).
Radunia - Ruch 1:2
Bramki: Deja 88` - Mokrzycki 38` (k), Szkatuła 48`.
KKS Kalisz - Motor 0:0
Pogoń G. - Lech II - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	12	29	26:10
2	Ruch Chorzów	12	28	19:7
3	Chojniczanka Chojnice	12	22	27:10
4	Olimpia Elbląg	12	21	13:12
5	Motor Lublin	12	20	23:10
6	Wigry Suwałki	12	17	14:13
7	KKS Kalisz	12	17	12:11
8	Radunia Stężyca	12	17	17:17
9	Wisła Puławy	12	16	21:19
10	Lech II Poznań	11	16	11:12
11	Śląsk II Wrocław	12	14	18:19
12	Pogoń Grodzisk Maz.	11	14	13:14
13	Garbarnia Kraków	12	14	16:18
14	Pogoń Siedlce	12	14	15:23
15	Znicz Pruszków	12	13	16:21
16	Hutnik Kraków	12	8	8:19
17	GKS Bełchatów	12	7	9:22
18	Sokół Ostróda	12	4	5:26

NASTĘPNA KOLEJKA (15/17.10): Ruch - Wisła (sob., godz. 17:15), Znicz - Olimpia, Śląsk II - Radunia, Hutnik - Stal, Pogoń S. - Sokół, Motor - Wigry, GKS Bełchatów - KKS Kalisz, Lech II - Chojniczanka, Garbarnia - Pogoń G.

mp

Pobiegnij 11 listopada. Ruszyły zapisy!

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej wraz z MOSiR-em w Puławach, Radą i Urzędem Miasta Puławy, Państwowym Instytutem Badawczym w Puławach zapraszają wszystkich do udziału w XXXI Ogólnopolskich Biegach Niepodległości, które odbędą się 11 listopada.

W poprzednim roku zmagania nie odbyły się ze względu na pandemię, ale we wcześniejszych edycjach w rywalizacji brali biegacze z całego województwa, ba z Polski

Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, bieg masowy na 5 km, zaś biegi młodzieżowe na trasach od 600 do 1800 m. Wspólny limit dla biegów długich to 300 osób. Zapisy przyjmowane są na stronie www.ptkkf.pulawy.pl.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km)
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe - zapisy w biurze zawodów (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9:00 - 11:15)
- biegi na 10 km i 5 km - drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 30 października - 30 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 8 listopada - 40 zł, w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymają dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe - miejsca I-III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV-VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km - kobiety i mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km - kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. za I nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy

mp

Szukają formy

Górnik Łęczna spisuje się w piłkarskiej PKO Ekstraklasie fatalnie, więc trener Kamil Kiereś szuka nowych rozwiązań.

Sztab szkoleniowy zielono-czarnych wykorzystał przerwę na mecze reprezentacyjne na rozegranie sparingu. W sobotę, 9 października, Górnik zmierzył się w Łęcznej z drugoligową Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Mecz zakończył się wygraną 2:1 gospodarzy. W wyjściowym składzie znaleźli się m.in. Maciej Orłowski, Damian Gąska czy Przemysław Banaszak. Następnym ligowym rywalem łęcznian będzie Piast Gliwice (16 października, godz. 12.30).

Górnik Łęczna – Pogoń Grodzisk Mazowiecki
2:1 (0:0)

Bramki: Banaszak 68`, Kalinkowski 86` – 90`.
Górnik: Gostomski (46` Kostrzewski) – Leandro, Pajnowski (46` Baranowski), Midzierski, Orłowski (46` Rymaniak), Gol (46` Szramowski), Drewniak (65` Tymsiak), Krykun (46` Jagiełło), Gąska (46` Serrano), Mak (46` Lokilo), Banaszak (75` Kalinkowski).

dsm

Gol w debiucie

Piłkarz Górnika Łęczna - Marcel Wędrychowski - strzelił gola w swoim debiucie w reprezentacji Polski do lat 21. Wypożyczony z Pogoni Szczecin skrzydłowy wpisał się na listę strzelców w zakończonym remisem 2:2 meczu z Węgrami. Spotkanie rozegrano w ramach eliminacji do mistrzostw Europy, które w 2023 roku odbędą się w Rumunii i Gruzji. Kolejnym przeciwnikiem Polaków będzie San Marino (12 października). W kadrze U-21 jest również inny z piłkarzy wypożyczonych do Górnika z Pogoni - Kryspin Szcześniak.

dsm

eprasa.pl 0a90c0a97e

PIŁKA NOŻNA III LIGA Najwyższa porażka w sezonie. W sobotę przyjedzie Sokół Sieniawa

Siarka nie dała szans Podlasiu

Piłkarze Podlasia ponieśli zdecydowaną przegraną w Tarnobrzegu. Lider tabeli okazał się lepszy od podopiecznych Rafała Borysiuka.

Bialczanie zagrali bardzo słabe zawody w Tarnobrzegu, a przez niespełna pół godziny regulaminowego czasu gry musieli radzić sobie w osłabieniu po czerwonej kartce dla Mateusza Jarzynka (przy piłce)

Już po niespełna 240 sekundach gracze Sławomira Majaka, którzy marzą o awansie do II ligi, objęli prowadzenie. Piękne trafienie zaliczył Sebastian Duda, który pokonał Michała Nowaka po odbiciu się futbolówki od głowy Macieja Wojczuka. Dla 28-latka to pierwszy gol w barwach „Siarkowców". Gospodarze przeważali w sobotnim spotkaniu i w 36. minucie podwyższyli rezultat. Dawid Bałdyga po rzucie rożnym wykorzystał zamieszanie w polu karnym i trafił do siatki przyjezdnych. Biało-zieloni mogli zmniejszyć straty, jednak w 40. minucie po zagraniu Macieja Wojczuka fatalnie skiksował Tomasz Nieścieruk.

Po godzinie gry z dobrze zapowiadającą akcją ruszył Paweł Mróz. Napastnik Siarki, który na placu gry pojawił się chwilę wcześniej, został sfaulowany przez defensora Podlasia. Mateusz Jarzynka otrzymał czerwoną kartkę i do końca starcia nasi musieli radzić sobie w niepełnym zestawieniu. Mróz miał również swoje chwile szczęścia, kiedy to zdobył czwartą bramkę. Kropkę nad „i" postawił Paweł Rogala.

- To było najgorsze spotkanie w tym sezonie w naszym wykonaniu. Mieliśmy jedną okazję przez całe spotkanie, co może świadczyć o naszym braku argumentów w meczu z Siarką. Popełnialiśmy sporo błędów, więc był to beznadziejny występ - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że o dobry wynik było bardzo ciężko. - Pamiętajmy, że kilku minutach straciliśmy bramkę i musieliśmy gonić wynik. Trzy gole padły po stałych fragmentach gry, gdzie dwukrotnie podaliśmy futbolówkę do przeciwników. Dzisiaj kompletnie nam nic nie wychodziło. Chcielibyśmy jak najszybciej zapomnieć o tym występie - dodaje.

Jak mówi Borysiuk, za wcześniejsze występy jego podopieczni byli chwaleni za grę, za styl. W Tarnobrzegu tego wyraźnie zabrakło. - Nie ma nawet kogo pochwalić za grę. Dostaliśmy czerwoną kartkę, co pokazuje, że byliśmy bezradni. Wówczas nadzieja na dobry wynik kompletnie nas opuściła.

Wróci „Kocołek"?

W meczu z Sokołem Sieniawa być może zagra Kamil Kocoł.

27-latek dochodzi do siebie po urazie, którego doznał w meczu pucharowym z radzyńskimi Orlętami. - Kamil był z nami w Tarnobrzegu, ale nie było sensu ryzykować. Jest od kilku dni w treningu. Być może zagra już za kilka dni. Z pewnością będzie wzmocnieniem w ofensywie, bo wszyscy widzą, co się dzieje. Z Siarką za kartki nie mógł zagrać Tomasz Tuttas - mówi Rafał Borysiuk. „Kocołek" w poprzednim sezonie w 34 meczach zdobył 21 goli.

Bez dopisywania punktów

Najbliższym przeciwnikiem Podlasia będzie Sokół.

- Nie ma mowy, byśmy dopisywali sobie punkty przed pierwszym gwizdkiem. Są naszym sąsiadem w tabeli. W tej lidze nie ma słabych zespołów. Byliśmy tłem dla Siarki, a kilka dni wcześniej z tym zespołem wygrała Wisła Sandomierz, skazywana przed sezonem do pewnego spadku. Z każdym trzeba wyszarpać punkty, a przede wszystkim trzeba strzelać bramki, a my tego nie robimy. Mamy najgorszą ofensywę całej lidze. Wszyscy marzymy, by to się zmieniło. Teraz w ataku zagrał Jarek Kosieradzki, który przez ostatnie miesiące występował jako środkowy obrońca. Szukamy, próbujemy - mówi Borysiuk, opiekun bialczan.

Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska
4:0 (2:0)

Bramki: Duda 4`, Bałdyga 36`, Mróz 78`, Rogala 86`.
Siarka: Kowal - Bierzało, Stefanik, Duda, Tabor, Tyl (53` D`Apollonio), Rogala, Sulkowski (74` Wdowiak), Agudo (74` Jacenko), Zawiślak, Bałdyga (62` Mróz).
Podlasie: Nowak - Pigiel, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk (70` Kobyliński), Nieścieruk (80` Bahonko), Spring (46` Idzikowski), Kosieradzki, Mierzwiński (46` Zabielski).
Żółte kartki: Rogala, Bałdyga, Tyl - Kot.
Czerwone kartki: Jarzynka 64`, za faul.
Sędziował: Detka (Kielce).

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI

Siarka - Podlasie 4:0
Bramki: Duda 4`, Bałdyga 36`, Mróz 78`, Rogala 86`.

Orlęta - Podhale 0:1
Bramka: Serafin 45+3` (k).

Wisłoka - ŁKS Łagów 1:3
Bramki: Siedlik 76` - Rogala 32` (k), Cichocki 72`, Ozimek 86`.

Cracovia II - Chełm. 4:2
Bramki: Piszczek 22`, 36` (k), Rakoczy 30`, 50` - Kahsay 83`, Piekarski 85`.

Tomasovia - Stal 0:3
Bramki: Jopek 71` (k), Duda 86`, Świderski 90`.

Czarni - Avia 0:1
Bramka: Woś 70` (s).

KSZO - Korona 1:1
Bramki: Brągiel 89` - Jędryas 58`.

Wólczanka - Unia 0:3
Bramki: Biały 33`, Kieroński 51`, Starzyk 90`.

Sokół - Wisła 0:0

MECZ 9. KOLEJKI

Korona - Sokół 1:0
Bramka: Maślany 7`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	12	27	31:13
2	Cracovia II Kraków	12	26	27:15
3	Podhale Nowy Targ	12	22	28:19
4	ŁKS Łagów	12	22	23:14
5	Chełmianka Chełm	12	21	22:15
6	Stal Stalowa Wola	12	20	20:18
7	Unia Tarnów	12	17	22:17
8	Orlęta Radzyń Podlaski	12	17	17:13
9	Korona Rzeszów	12	17	20:17
10	Avia Świdnik	12	17	15:14
11	Czarni Połaniec	12	16	16:17
12	Wisłoka Dębica	12	15	23:26
13	KSZO Ostrowiec Św.	12	14	13:12
14	Sokół Sieniawa	12	11	12:29
15	Podlasie Biała Podlaska	12	10	8:18
16	Wisła Sandomierz	12	10	16:31
17	Tomasovia Tom. Lub.	12	6	17:26
18	Wólczanka Wólka Pełkińska	12	6	11:27

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00):
Podlasie - Sokół, Chełmianka - Orlęta, Unia - Wisłoka, Korona - Wólczanka, Avia - KSZO, Stal - Czarni, Wisła - Tomasovia, Podhale - Siarka, ŁKS Łagów - Cracovia II.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)

W roli głównej wystąpił sędzia

Kiedy w 44. min. arbiter przerwał gwizdkiem akcję Podhala. Większość kibiców spodziewała się, że za chwilę napastnik gości otrzyma żółtą kartkę za próbę wymuszenia rzutu karnego. Przy protestach obrońców gospodarzy pan Karol Wójcik wskazał jednak na „wapno". Wcześniej i później podjął kilka innych kontrowersyjnych decyzji.

Po znakomitym początku rundy Orlęta złapały ostatnio wyraźną zadyszkę. Żelazna wcześniej defensywa zaczęła popełniać seryjnie błędy, ofensywa bez Macieja Filipowicza zatraciła kreatywność, kilka kontuzji znacząco utrudniło pracę trenerowi Mikołajowi Raczyńskiemu. W meczu z Podhalem (które przed sezonem wielu, nie tylko pod Giewontem typowało na faworyta rozgrywek) nie mógł skorzystać z Karola Rycaja, ciągle odczuwającego skutki zderzenia z rywalem w Białej Podlaskiej oraz Jana Bożyma, który podjął studia w Gdańsku i najprawdopodobniej będzie w najbliższych tygodniach grywał „w kratkę".

Okiem trenera

Fot.mp

Z tym sędziowaniem coś trzeba zrobić

Bardzo trudno rozmawia się po takim meczu. Dziękuję chłopakom za ambicję, włożyli w mecz mnóstwo serducha. Co do kontrowersji sędziowskich, to według mnie nam należały się dwa karne, a rywalowi nie. Może PZPN powinien pomyśleć o jakiejś komórce, która by reagowała w takich sytuacjach.

W pierwszym składzie znaleźli się na lewej pomocy Piotr Bryja i jako defensywny pomocnik - Arkadiusz Korolczuk. Do linii pomocy wrócił Szymon Kamiński. Wbrew początkowym obawom gotowy do gry był też Patryk Szymala.

Na kłopoty Nowacki

Pierwsze minuty Orlęta zaczęły znakomicie. W 2. min. w polu karnym przewrócił się szarżujący Paweł Chaliadka, ale sędzia kazał grać dalej. Zdaniem bliżej siedzących obserwatorów obrońca Orląt był w tej sytuacji wyraźnie ściągnięty do ziemi za rękę. Po kwadransie do głosu doszli goście, którzy kilka razy groźnie zaatakowali swoją prawą stroną. Na szczęście dla miejscowych kapitalną formą błysnął w tym czasie Robert Nowacki, broniąc kolejno trudny strzał po ziemi, efektownie parując strzał górą i intuicyjnie wybijając piłkę po główce z bliska. Orlęta odpowiedziały dobrą akcją z lewej strony, po której do bezpańskiej piłki w polu karnym dopadł Korolczuk. Silny strzał został wybity przez obrońcę. Sędzia uznał, że barkiem, jednak wiele osób (także te stojące w pobliżu bramki) twierdzi, że był to jednak wysunięty w bok łokieć.

Tylko sędzia widział

W 44. minucie nastąpiło zdarzenie, które zaważyło o końcowym wyniku. Powtórki wideo jasno wskazują, że Piotr Bryja nie faulował przeciwnika. Najpewniej nie było między nimi kontaktu, a jeśli nawet stojące na ziemi stopy otarły się o siebie, nastąpiło to w momencie, kiedy gracz gości z głośnym okrzykiem na ustach leciał już na ziemię. Na rzut karny w wykonaniu Patryka Serafina nawet Nowacki nie poradził.

Bez zębów

W drugiej połowie Orlęta zepchnęły rywala do defensywy, jednak brakowało klarownych sytuacji strzeleckich. Raz po raz w pole karne leciały bezproduktywne dośrodkowania. Podhale broniło się inteligentnie, w gruncie rzeczy ani razu nikomu pewnie ciśnienie powyżej setki nie skoczyło. W 80. min. w polu karnym upadł Korolczuk i - mimo że sytuacja była mniej klarowna niż poprzednie - miejscowi znowu z nadzieją patrzyli na sędziego, ale i tym razem nie było karnego.

Komentarz

Gospodarze zagrali przyzwoite spotkanie, takie, jakiego po drużynie środka tabeli się oczekuje. Znowu solidnie wyglądała obrona, jednak z przodu Arkadiusz Maj pozostawał wyraźnie osamotniony. Na boisku nie było widać różnicy między, może i nieco zawodzącym, ale jednak, ligowym potentatem a Orlętami. Remis na pewno by „Górali" nie skrzywdził. O sędziowaniu nie ma co gadać, podejrzewam, że niestety po prostu facet sędziował, jak umiał i są obawy, że lepiej nie będzie. Kiedyś jakiś jego kolega położy mecz naszym rywalom.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Podhale Nowy Targ
0:1 (0:1)

Bramka: Serafin (45-z karnego).
Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala (76 Skrzyński), Kamiński, Korolczuk, Koszel, Ćwik (71 Mnatsakanyan), Bryja (55 Tarnowski), Maj (76 Kołtunowicz).
Podhale: Rędzio - Janso (64 Tonia), Lepiarz (60 Nowak), Broda, Serafin, Płatek, Kapuściński, Mianowany, Szynka, Żołądź, Kowalski
Żółte kartki: Korolczuk – Mianowany, Janso, Szynka, Żołądź.
Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce).
Widzów 500.

Następnym rywalem w sobotę o 15 będzie Chełmianka. W tej kolejce dobrą serię drużyny ze wschodu przerwała Cracovia II, taka porażka jednak ujmy nie przynosi. Obie drużyny nie będą miały przed sobą tajemnic: w ostatnim meczu Chełmianki zagrało pięciu piłkarzy mających na koncie występy w Orlętach.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0a90c0a97e

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA Mariusz Chmielewski zdobył 10 gola w sezonie

Huragan cieszą tylko punkty

Siódme zwycięstwo piłkarzy z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka ograli 2:0 POM Iskrę Piotrowice.

- Za nami pierwsza runda. Po meczu z Górnikiem II, gdzie przegraliśmy bardzo wysoko, był to nasz najsłabszy występ. Plusem jest zwycięstwo. W szatni powiedziałem zawodnikom, że reszta jest do zapomnienia - mówi Damian Panek.

Jego podopieczni objęli prowadzenie po niespełna godzinie gry. W polu karnym Jakub Orłowski sfaulował Bartłomieja Goździołko, za co otrzymał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę. Do piłki podszedł Mariusz Chmielewski i uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Po kwadransie podwyższył i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów Mateusz Konaszewski, który nogą sfinalizował dośrodkowanie z rzutu rożnego Pawła Komara.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - POM ISKRA PIOTROWICE 2:0 (0:0)

Bramki: Chmielewski 59` (k), Konaszewski 74`.
Huragan: Czarnecki - Weręgowski (60` Grochowski), Olszewski (86` Mirończuk), Konaszewski (86` Panasiuk), Komar, Całka (60` Czumer), Goździołko, Mikołajewski (70` Sobolewski), Łukanowski, Magier, Chmielewski.
Żółta kartka: Olszewski.
Czerwona kartka: Orłowski 59`, za drugą żółtą kartkę.

Trudne zadanie

W najbliższą sobotę o godz. 16:00 międzyrzeczanie zainaugurują rundę rewanżową. Na własnym boisku podejmą Powiślaka Końskowola.

W pierwszym spotkaniu Huragan wygrał aż 5:1. - Wynik jest trochę mylący. Rywale zostawili bardzo dobre wrażenie. Wówczas byli jeszcze w dużej budowie. Jak widać po ich wynikach, grają solidny futbol i spodziewamy się trudnej przeprawy. Zespoły coraz lepiej się znają i trudno o jakiś element zaskoczenia - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec powinien mieć wszystkich zawodników do dyspozycji. - Z POM-em wolne dostał Paweł Radziszewski, który miał problem z plecami. Jeśli nic w tygodniu się nie zdarzy, powinniśmy zagrać w najsilniejszym składzie. Nie zapeszając, nie mamy problemów kadrowych, jak było to w poprzednim sezonie - dodaje.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Chmielewskim, napastnikiem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Chcę udowodnić tym, co we mnie wątpili, że się mylili

Jak ocenisz spotkanie z POM-em?
- Mecz nie należał do emocjonujących i pięknych, jednak wykonaliśmy swoją pracę na boisku i najważniejsze, że dopisaliśmy trzy punkty do swojego dorobku, co pozwoliło umocnić swoją pozycję w tabeli przed rundą rewanżową.

Dziesięć goli w jedenastu meczach to dobry wynik jak na połowę sezonu zasadniczego?
- Myślę, że to dobry rezultat, ale zawsze mógł być lepszy. Strzelam bramki i to dla mnie najważniejsze. Nie myślę o tym, ile razy mam trafić do siatki. Staram się podchodzić do tego z zimną głową i skupiam się na każdym kolejnym meczu.

Plasujecie się w czołówce czwartej ligi. To zaskoczenie?
- Nie znałem dotychczas tej ligi, więc trudno mi się wypowiedzieć. Po jakości zawodników, których mamy w naszej drużynie, mogę stwierdzić, że trzecie miejsce to minimum naszych możliwości.

Przed wami rewanże. Na co was stać?
- Chcemy w każdym meczu grać o zwycięstwo i uważam, że nas na to stać, by zdobyć komplet punktów.

Jesteście w stanie powalczyć o mistrza grupy z Lublinianką i Motorem II?
- Wszystko zależy od dyspozycji dnia. Ważne, by poza bezpośrednimi meczami z tymi drużynami nie tracić punktów z pozornie słabszymi rywalami.

Chyba odżyłeś, bo dawno nie imponowałeś taką skutecznością...
- Myślę, że skuteczność w ostatnich latach nie była gorsza niż w tym sezonie. Wszystko jest kwestią tworzenia sobie sytuacji oraz pracy drużyny na napastnika. W poprzednich drużynach byłem zawodnikiem, który pracował dla drużyny, wykonywał czarną robotę, aby inni mogli spijać śmietankę. W Huraganie trener wymaga ode mnie, żebym to ja finalizował akcję, a cała drużyna pracowała na mnie. Dzięki temu w każdym meczu mam dużo więcej okazji do strzelenia bramki, co przekłada się na statystki.

W poprzednim sezonie grałeś w Podlasiu. Odszedłeś. Dlaczego?
- To nie ja opuściłem Podlasie. Podlasie podziękowało mi, zarzucając brak skuteczności. Czy było szkoda? Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że tak, ponieważ mocno poświęciłem się drużynie w lepszych i gorszych momentach, przez co szkoda mi było zostawiać tę szatnię i kolegów, z którymi wiele przeżyłem.

Chyba się opłaciło, bo grasz dużo minut i strzelasz...
- Minut w Podlasiu mi nie brakowało, ponieważ większość sezonu grałem jako podstawowy zawodnik. Trafień było mało, ale jak już powiedziałem, miałem inną rolę, za którą wszyscy w drużynie mnie szanowali i cenili. Czy się opłacało? Nie wiem, co by było, jakbym nadal był w Podlasiu. Na pewno było i jest to dla mnie motywacją, aby udowodnić tym, co we mnie wątpili, że się mylili. Poza tym zacząłem rozwijać się i realizować na ścieżce trenerskiej. Za to bardzo jestem wdzięczny wszystkim trenerom, z którymi mogę współpracować i codziennie uczyć się tego fachu w doborowym towarzystwie.

Komu z bliskich dedykujesz trafienie w tym sezonie?
- Moje wszystkie sukcesy zawsze dedykuję mojej rodzinie, która od zawsze jest przy mnie i wspiera mnie w tych lepszych, jak i gorszych momentach.

Motor słabszy od Orląt!

Piłkarze z Łukowa po dwóch porażkach z rzędu wybrali się na obiekt lidera z Lublina. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi wygrali 3:2!

Żółto-czerwoni wybrali się do stolicy województwa poważnie osłabieni. Z różnych względów nie mogli zagrać: Szymon Łukasiewicz, Oskar Siwek, Sebastian Sowisz oraz Paweł Szlaski. - Mieliśmy plan na ten mecz, który konsekwentnie realizowaliśmy. W pierwszej połowie udał się w stu procentach. Po zmianie stron wciąż wiedzieliśmy, czego chcemy. Tylko w końcówce, gdy Motor II strzelił gola kontaktowego, było trochę nerwów, ale pozostałą część spotkania mieliśmy pod kontrolą. Pracujemy, robimy postępy i takie występy będą zdarzały się coraz częściej - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec łukowian.

Orlęta prowadziły po dośrodkowaniu Radosława Szustka i strzale głową Mateusza Eberta. Niedługo później podwyższył Maciej Kania, który przelobował bramkarza gospodarzy z...45 metrów. Jeszcze przed przerwą na 3:0 trafił Adrian Siemieniuk, wygrywając starcie z bramkarzem i strzelając po rękach bramkarza.

- Jedna z większych niespodzianek rundy? Dla większości może i tak, ale nie dla nas. Chcieliśmy pokazać swój styl. Wiedzieliśmy, że gramy z dobrym przeciwnikiem piłkarsko, ale zneutralizowaliśmy ich walory. Cieszę się, bo udowodniliśmy niedowiarkom, że można - dodaje Syga.

MOTOR II LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 2:3 (0:3)

Bramki: 52`, 86` - Ebert 19`, M. Kania 30`, Siemieniuk 39`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Kaliński (65` Mielnik), Ebert, Domański (88` Chojniak), Szustek, Jaworski, M. Kania (80` K. Kania), Siemieniuk.
Żółte kartki: Ebert, Szustek.

Jadą do Milejowa

Przed zespołem spotkanie z Górnikiem II w Milejowie.

Żółto-czerwoni w meczu u siebie wygrali 2:0 po trafieniach Macieja Kani i Adriana Siemieniuka. - Chcielibyśmy kontynuować dobrą serię. Wygraliśmy w Lublinie i zrobimy wszystko, by podobnie było w starciu z łęcznianami - mówi Solnica, opiekun Orląt.

mp

Lutnia jest gościnna

Piłkarze z Piszczaca przegrali czwarty mecz przed własną publicznością.

Lutnia przegrywała od 28. minuty. Wówczas Marcin Gil zagrał do Jakuba Prylińskiego, który pokonał Oskara Kasperka. Ten sam zawodnik podwyższył z rzutu karnego po faulu Karola Wardy. Naszych było stać na gola kontaktowego za sprawą Piotra Bołtowicza, który otrzymał dłuższe podanie od Wary, zabrał się z piłką i w asyście obrońców uderzył z 10 metrów.

- Pierwsza połowa była słaba w naszym wykonaniu. Przeciwnik wygrywał i miał jeszcze dwie dobre okazje. Po naszej stronie lepiej mogli zachować się: Bołtowicz i Adrian Hołownia. Po zmianie stron mieliśmy optyczną przewagę, dużo stałych fragmentów gry, ale nic nie udało się strzelić.

LUTNIA PISZCZAC - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (0:1)

Bramki: Bołtowicz 74` - Pryliński 28`, 68` (k)
Lutnia: Kasperek - Olszewski (70` Łukasiewicz), Warda, Kacik, Skrodziuk, Hołownia, Szabat (60` T. Kaliszuk), Korol, Wiraszka, Krzewski (75` B. Kaliszuk), Bołtowicz.
Żółte kartki: Bołtowicz, Warda.

Przyjeżdża lider

W niedzielę Lutnia zagra z Lublinianką Lublin. Będzie to szczególne spotkanie dla członków sztabu szkoleniowego przyjezdnych.

Szkoleniowiec gości Robert Chmura dzieciństwo spędzał w Piszczacu. - Moja mama Krystyna pochodzi z tej miejscowości. Wakacje czy święta spędzałem w tych stronach. Mam dużą rodzinę i wiem, gdzie jadę - śmieje się trener Lublinianki i zapowiada, że na meczu pojawi się jego rodzina z Piszczaca.

Co ciekawe, Chmura i żywa legenda Lutni Piotr Kurowski to...dalecy bracia cioteczni. - Nasi dziadkowie to bracia rodzeni. Miejscowość jest mała i co któryś dom to daleka rodzina. Ciężko było pójść na dyskotekę i poderwać dziewczynę, bo okazywało się, że co chwilę widziałem...siostry - śmieje się.

Co ciekawe, związki z Piszczacem ma również trener przygotowania motorycznego - Piotr Wilawer, który w przeszłości grał w Podlasiu Biała Podlaska. - Jestem wujkiem dla „Williego", a on ma babcię Marię w Piszczacu - kończy Chmura.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Opolanin - Sparta 2:1
Lewart - Lublin. 2:2
Lutnia - Powiślak 1:2
Huragan - POM Iskra 2:0
Motor II - Orlęta 2:3
Górnik II - Włoday. 4:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	11	26	27:7
2.	Motor II Lublin	11	23	38:15
3.	Huragan Międz. P.	11	23	24:19
4.	Górnik II Łęczna	10	17	24:14
5.	Powiślak Końskowola	11	17	24:21
6.	Opolanin Opole Lub.	11	15	14:16
7.	POM Iskra Piotrowice	11	15	16:26
8.	Orlęta Łuków	11	15	18:21
9.	Sparta Rejowiec F.	10	11	9:14
10	Lewart Lubartów	11	10	13:18
11	Lutnia Piszczac	11	8	15:22
12	Włodawianka	11	6	8:37

NASTĘPNE KOLEJKI
(16/17.10): Górnik II - Orlęta (sob., godz. 15:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 16:00), Lutnia - Lublinianka (niedz., godz. 14:00), Lewart - Opolanin (niedz., godz. 15:00), Sparta - Włodawianka, Motor II - POM Iskra.

(23/24.10): Lewart - Sparta (sob., godz. 15:00), Opolanin - Lutnia (niedz., godz. 14:00), Lublinianka - Huragan (sob., godz. 12:00), Powiślak - Motor II (sob., godz. 11:00), POM Iskra - Górnik II (niedz., godz. 14:00), Orlęta - Włodawianka.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Kryształ - Stal 2:4
Igros - Granit 1:5
Brat - Kłos 1:2
Świdnicz. - Hetman 5:1
Huczwa - Start 0:4
Grom - Gryf 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	11	27	31:11
2.	Kryształ Werbkowice	11	24	30:16
3.	Granit Bychawa	11	23	31:15
4.	Start Krasnystaw	11	20	27:9
5.	Grom Różaniec	11	20	24:17
6.	Świdniczanka Świdnik	11	15	18:19
7.	Kłos Gmina Chełm	11	15	16:21
8.	Huczwa Tyszowce	11	13	16:20
9.	Gryf Zamość	11	12	18:19
10	Igros Krasnobród	11	10	17:31
11	Hetman Zamość	11	7	13:31
12	Brat Siennica Nadolna	11	0	13:45

NASTĘPNE KOLEJKI
(16/17.10): Stal - Gryf, Grom - Start, Huczwa - Hetman, Świdniczanka - Kłos, Brat - Granit, Igros - Kryształ.
(23/24.10): Igros - Stal, Kryształ - Brat, Granit - Świdniczanka, Kłos - Huczwa, Hetman - Grom, Start - Gryf.

eprasa.pl 0a90c0a97e

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA Piłkarze Granicy Terespol nie pojechali do Milanowa

Grom, Bad Boys, Unia z wygranymi

Za nami dziewiąta seria gier. Lider z Kąkolewnicy wygrał z AR-TIG-iem. Az-Bud uległ LZS-owi Dobryń. ŁKS Łazy za sprawą Łukasza Kiryło okazał się lepszy od Sokoła. Bad Boys zwyciężyli Bizon. Unia Żabików w ostatniej chwili triumfowała nad Tytanem Wisznice. Orzeł wygrał z Kujawiakiem Stanin, zaś Unia Krzywda okazała się lepsza od beniaminka z Radzynia Podlaskiego.

Zdecydował Dobosz

Orzeł wracał z boiska Kujawiaka z trzema punktami.

Zespół z Czemiernik zdobył gola po niespełna pół godzinie gry. Maciej Orzechowski wrzucił dochodzącą piłkę. Bramkarz odbił ją przed siebie, a Kacper Dobosz pospieszył z dobitką.

- Warunki do gry były bardzo ciężkie. Nierówne boisko powodowało, że piłka skakała jak w tenisie. Mieliśmy trzy fajne kontry i mogliśmy wcześniej skończyć spotkanie - mówi Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

- Za nami mecz walki. Dla nas był to jeden ze słabszych meczów. Orzeł zagrał zdyscyplinowanie w obronie. Po przerwie dwie świetne okazje miał Krystian Kender. Takie musimy strzelać, by myśleć o punktach - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - ORZEŁ CZEMIERNIKI 0:1 (0:1)

Bramka: Ka. Dobosz 28`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Abramek, Dębiak, Chromiński, Adamiak, Gajowy (46` Michał Skwarek), R. Goławski I, Szewczak (70` Lendzion), Kender.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Jarzynka, Wójcik, Baryła, Fijałek, Ko. Dobosz, Orzechowski (89` Krupa), Ka. Dobosz, Powałka, Zarzecki (75` Wójtowicz).

Nowa miotła nie zadziałała

Jarosław Makarewicz nie jest już trenerem Tytana. Zastąpił go Michał Gromysz, który jest również zawodnikiem ekipy z Wisznic.

- Mieliśmy jeden trening i mecz. Przegraliśmy i został duży niedosyt. Mieliśmy już niemal punkt w kieszeni - mówi nowi opiekun gospodarzy. Gospodarze wygrywali po zamknięciu akcji przez Sebastiana Koczkodaja. Po chwili wyrównał Łukasz Semeniuk. Po nieco pół godzinie gry Mateusz Pawelec dostał piłkę za plecy obrońców i głową przedłużył futbolówkę nad bramkarzem. Na 2:2 trafił Robert Szydło po wrzutce Gromysza. Goście wygrali po prostopadłym zagraniu Jakuba Pieńko i trafieniu Dariusza Ptaszyńskiego. - Kuba zagrał na boku pomocy i zaliczył trzy asysty. Mieliśmy mnóstwo sytuacji, a gościom sprawiliśmy dwa prezenty i emocje były do ostatniego gwizdka - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

TYTAN WISZNICE - UNIA ŻĄBIKÓW 2:3 (1:2)

Bramki: Semeniuk 15`, Szydło 84` - Koczkodaj 14`, Pawelec 36`, Ptaszyński 89`.
Tytan: Makaruk - Semeniuk, Bancarzewski, Bujnik, Brodzki, Żelazowski (65` Szydło), Gromysz, Kopiś (8` Pasternak), Jakubiuk (75` Klimkowicz), Oniszczuk, Kisiel.
Unia: Sposób - J. Kałuski, Frączek, Palica, Niewęgłowski, Drygiel (90` B. Kałuski), Rybak, Koczkodaj, Pieńko, Ptaszyński, Pawelec.

„Kirył" jak za dawnych lat

Łukasz Kiryło był bohaterem ŁKS-u Łazy w meczu z Sokołem.

Za pierwszym razem otrzymał piłkę od Krzysztofa Kiryło, przełożył rywala i uderzył po długim rogu pod porzeczkę, a następnie trafił niezbyt mocno, a błąd popełnił Marcin Dzido. - „Kirył" zagrał super zawody, jak za dawnych lat. Był najlepszy na boisku. Trzeba pochwalić naszego trenera Piotra Wałachowskiego. Sużo spokoju dali Piotr Fortuna i Bartosz Młynarczyk, a także Mateusz Olszewski - mówi Konrad Zdanikowski, zawodnik ŁKS-u Łazy.

- Mieliśmy dwie poprzeczki i cztery okazje sam na sam. Długo „siedzieliśmy" na gospodarzach, ale nie byliśmy w stanie wyrównać. ŁKS miał również słupek, poprzeczkę i dwie super okazje. Najsprawiedliwszym wynikiem byłby remis - dodaje Wiesław Grula, trener Sokoła.

ŁKS ŁAZY - SOKÓŁ ADAMÓW 2:0 (1:0)

Bramki: Kiryło 15`, 63`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Młynarczyk, Fortuna (82` Gomółka), Ostojski, Olszewski, Krukow, Kierych, Ścioch, Janaszek (88` Zdanikowski), Wałachowski (67` Soćko), Kiryło.
Sokół: M. Dzido - Miszta, Łukasik, Wrzosek, Wierzbicki (70` Proch), Sokołowski, Czubek (55` Jakub Bosek), Jarosław Bosek (88` Łączek), J. Nowicki (60` Piotrowski), Domański, Mat. Baran (85` Skórka).
Czerwona kartka: Wrzosek 80`, za dwie żółte kartki.

Ale gol Mateusza Cizio!

Zespół Przemysława Trybonia, który swoje mecze w roli gospodarzy gra w Turzych Rogach wygrał szósty mecz w sezonie.

- Szybko ustawiliśmy sobie spotkanie po golu Mariusza Cizio, który uderzył w zamieszaniu podbramkowym. Podwyższył Mateusz Cizio, który huknął z 30 metrów w okienko. Nie gorszy chciał być Patryk Stosio, trafiając z 25 metrów po długim rogu. Mieliśmy przewagę, kontrolę w operowaniu piłką. Na dobrą sprawę goście nie stworzyli sobie jakiejś akcji bramkowej. Jedyne zagrożenie było po wolnym Michała Botwiny - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Mamy okrojony skład i musimy czekać na naszych zawodników. Ci, co wchodzą, nie dają jakości. Liczymy na lepsze czasy - dodaje Mariusz Ciołek, trener Bizona.

BAD BOYS ZASTAWIE - BIZON JELENIEC 3:0 (2:0)

Bramki: M. Nurzyński 3`, Mat. Cizio 37`, Stosio 89`.
Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński, Bulak (70` Mar. Cizio), Miszta, M. Świętochowski, P. Nurzyński (77` Góral), Mat. Cizio, Niedziółka (84` Kępka), Stosio, M. Nurzyński (84` Kajda), Wołoszka.
Bizon: Kopeć - Piotrowski, Gajda, Adenekan (30` M. Izdebski), Michalak, Jankowski, P. Izdebski, D. Botwina (46` Wietrak), M. Botwina, E. Gajownik, Olek.

„Mietek" jest niezniszczalny

LZS Dobryń wygrał z wiceliderem z Komarówki Podlaskiej.

Każdy klub ma swoją żywą ikonę. W ekipie Wiesława Rzymowskiego taką postacią jest Mieczysław Rybaczuk. 32-latek ustalił wynik zawodów, wykorzystując zagranie od Adriana Snochowskiego. - Wykorzystaliśmy swoją okazję i mamy wygraną. Gdyby nie Sebastian Nowachowicz, Mietek miałby dublet, a może i hat-tricka. Goście naciskali nas, ale obrona nie pozwoliła na wypracowanie sobie setki - mówi Rzymowski.

LZS DOBRYŃ - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:0 (1:0)

Bramka: Rybaczuk 34`.
LZS Dobryń: Daniluk - Ko. Mądry (86` Goławski), Snochowski (77` Mroczkowski), Cydejko, Biernacki, Rybaczuk, Ł. Kozakiewicz, Korneluk (65` M. Kozakiewicz), Marczuk, Kozłowski, Demidziak.
Az-Bud: Nowachowicz - M. Klimiuk (75` Ilczuk), Janiak, Zieniuk, Mróz, Kania, Daniłko, Barańczuk, P. Klimiuk, K. Klimiuk, Borkowski.

Zaczął i skończył Rosłoń

Trzecie zwycięstwo Unii. Ekipa z Krzywdy ograła Młodzieżówkę.

Wynik otworzył Dawid Rosłoń, który dostał piłkę za linię obrony i wykorzystał niezdecydowanie obrońców i bramkarza, którego przelobował. Podwyższył z wolnego z 18 metrów Radosław Cieślak, uderzając soczyście przy słupku. Goście wrócili do gry kwadrans przed końcem po uderzeniu Emila Mazurka, ale kropkę nad „i" postawił Rosłoń. „Gąska", wykorzystał błąd obrońcy, zabrał mu piłkę i dopełnił formalności.

- Do przerwy panowaliśmy na boisku i powinniśmy zdobyć więcej goli. Po przerwie było dużo chaosu. Może zabrakło sił. Przeciwnik poczuł krew, ale najważniejsze, że mamy wygraną - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

UNIA KRZYWDA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (1:0)

Bramki: Rosłoń 5`, 90+2`, Cieślak 64` - Mazurek 74`.
Unia: M. Piszcz - A. Białach, Filip, G. Piszcz, Łukasik, Cieślak, Chmiel, S. Bober, Komar (55` Kryczka), P. Bober (75` Kot), Rosłoń.
Młodzież.: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Wierzbicki, Sidor, Dorosz, Drygiel (70` Ślusarczyk), Jaworski (12` Michalski), Mazurek.

Chwilowe nadzieje AR-TIG-u

Zespół z Huty Dąbrowy był w stanie wyrównać w spotkaniu z Gromem. Lider szybko wziął się do pracy i 10 minut później wygrywał różnicą trzech goli.

- Jestem zadowolony z drużyny. Pokazaliśmy, że możemy powalczyć z liderem. Gol dodał nam skrzydeł, ale szybko zostaliśmy sprowadzeni na ziemię - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

Wynik otworzył Radosław Lotek, głową zamykając akcję Mariusza Lecyka. W 53. minucie chwile radości miał Łukasz Samiciuk po asyście Dominika Rycaja. Na 1:3 uderzył Lecyk. Dla niego to dziewiąty gol w sezonie. W 60. minucie debiutanckiego gola w seniorach zaliczył Dawid Niedźwiecki, zaś kropkę nad „i" postawił Rycaj. - Graliśmy piłką, wyglądaliśmy lepiej. W przerwie trener wykrakał sytuację dla gospodarzy. Dla nas to dobrze, bo strata bramki podziałała bardzo motywująco - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GROM KĄKOLEWNICA 1:5 (0:1)

Bramki: R. Pawlak 50` - Lotek 6`, Samociuk 53`, Lecyk 57`, Niedźwiecki 60`, Rycaj 71`.
AR-TIG: Wojda - Deres, Mazurek, Dawidek, J. Nowek, Grzyb, R. Pawlak, P. Łukasiak, Pietrzak (46` Tomasik), K. Sudowski, Osial.
Grom: Kaczmarek - M. Muszyński (75` M. Kot), Lotek (52 Niedźwiecki), Madejski, P. Zieliński, Pękała, Marczuk, Samociuk, Rycaj (72` Dobrowolski), Musiatowicz (55` Kosel), Lecyk.

AGROTEX MILANÓW - GRANICA TERESPOL 3:0

Walkower. Goście nie stawili się na zawody.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
ŁKS Łazy - Sokół 2:0
Bad Boys - Bizon 3:0
Dobryń - Az-Bud 1:0
Unia K. - Młodzież. 3:1
AR-TIG - Grom 1:5
Tytan - Unia Ż. 2:3
Kujawiak - Orzeł 0:1
Agrotex - Granica 3:0 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	9	25	24:3
2	Az-Bud Komarówka	9	19	19:8
3	ŁKS Łazy	9	19	27:10
4	Bad Boys Zastawie	9	18	20:17
5	Unia Żabików	8	15	19:8
6	Kujawiak Stanin	9	14	14:13
7	Sokół Adamów	8	14	16:11
8	Unia Krzywda	8	12	12:10
9	Orzeł Czemierniki	7	11	10:12
10	LZS Dobryń	8	11	14:11
11	Agrotrex Milanów	9	10	20:29
12	Bizon Jeleniec	8	7	11:24
13	Młodzieżówka	9	7	14:25
14	Tytan Wisznice	9	6	15:21
15	AR-TIG Huta D.	9	3	12:32
16	Granica Terespol	8	1	8:21

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Twierdza - Rogo 4:4
Olimpia - Perła 6:1
Victoria - Krzna 1:0
Rokitno - Agrosport 6:0
Sielczyk - Dąb 5:1
Niwa - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Victoria Parczew	7	19	25:7
2	Niwa Łomazy	7	15	31:15
3	Twierdza Kobylany	8	15	19:13
4	Krzna Rzeczyca	7	14	24:7
5	Rogo Rogoźnica	6	14	16:7
6	Dąb Dębowa Kłoda	8	9	13:18
7	Olimpia Jabłoń	7	7	13:14
8	GLKS Rokitno	7	6	17:26
9	Agrosport Leśna P.	8	6	5:20
10	Red Sielczyk	7	4	13:21
11	Perła Sławatycze	6	1	2:30

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
Unia II - Bystrzyca 3:3
Tur - Orlęta 2:4
Armaty - Huragan II 1:3
Az-Bud II - Orzeł II 3:2

NASTĘPNA KOLEJKA (17.10., godz. 11:00): Az-Bud II - Unia II, Orzeł II - Armaty, Huragan - Tur, Orlęta - Bystrzyca.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan II Międz.	8	18	32:10
2	Armaty Stoczek Ł.	7	15	28:11
3	Orlęta Gołaszyn	7	15	34:11
4	Tur Turze Rogi	8	10	10:18
5	Orzeł II Czemierniki	6	10	18:9
6	Az-Bud II	8	9	12:25
7	Bystrzyca Borki	7	4	9:36
8	Unia II Żabików	7	4	6:29

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Polesie - Wenus 5:0
Orlęta II Ł. - Absolwent 2:3
Orlęta II R. - Dwernicki 7:1
Orkan - Wóldom 5:1
Start - Bór 1:2
Olimpia - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń P.	7	18	29:5
2	Olimpia Okrzeja	6	16	25:8
3	Bór Dąbie	8	16	32:14
4	Absolwent Dom.	7	14	17:11
5	Polesie Serokomla	8	11	16:10
6	Orlęta II Łuków	7	11	18:20
7	Start Gózd	7	9	17:13
8	Dwernicki Stoczek Ł.	7	9	14:21
9	Orkan Wojcieszków	6	3	7:24
10	Wóldom Wólka D.	8	3	8:26
11	Wenus Oszczepalin	7	0	4:35

eprasa.pl 0a90c0a97e

Znamy najlepsze sztafety w powiecie

W grupie dziewcząt w IMS najlepsze okazały się łukowianki z „Piątki" przed koleżankami z „Jedynki" i ekipy z Wojcieszkowa

Trzy najlepsze drużyny wśród najmłodszych chłopców

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie był organizatorem finału powiatu w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców we wszystkich kategoriach wiekowych. Po dwie najlepsze ekipy wywalczyły awans do zawodów rejowych.

Najlepsze dziewczęta w najmłodszej grupie wiekowej - reprezentantki Szkoły Podstawowej w Adamowie

Wśród zespołów chłopców w IMS wygrała reprezentacja „Piątki" przed „Jedynką" i „Czwórką"

KLASYFIKACJA KOŃCOWA IGRZYSKA DZIECI (dziewczęta)
1. SP w Adamowie - opiekun Gabriel Sawicki
2. SP nr 5 w Łukowie - op. Ryszard Grochowski
3. SP w Strzyżewie - op. Jarosław Borek
4. SP w Gołąbkach - op. Joanna Stolarczuk

IGRZYSKA DZIECI (chłopcy)
1. SP nr 1 w Łukowie - op. Stanisław Chudzik
2. SP w Krzywdzie - op. Anna Świderska-Ptasińska
3. SP w Adamowie - op. Gabriel Sawicki
4. SP nr 5 w Łukowie - op. Artur Głębicki
5. SP nr 4 w Łukowie - op. Jakub Ostrowski
6. SP w Aleksandrowie - op. Marek Zabłocki
7. SP w Staninie - op. Jolanta Skwarek
8. SP w Strzyżewie - op. Jarosław Borek

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (dziewczęta)
1. SP nr 5 w Łukowie - op. Ryszard Grochowski
2. SP nr 1 w Łukowie - op. Ewa Czerkas
3. SP w Wojcieszkowie - op. Agnieszka Józwik
4. SP w Gołąbkach - op. Joanna Stolarczuk

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ (chłopcy)
1. SP nr 5 w Łukowie - op. Artur Głębicki
2. SP nr 1 w Łukowie - op. Stanisław Chudzik
3. SP nr 4 w Łukowie - op. Jakub Ostrowski

mp

Ale będzie bieganie w Adamowie!

17 października odbędzie się XII Adamowska Dziesiątka. Organizatorzy - Klub Biegacza V-Max Adamów oraz gmina Adamów cieszą się z ogromnego zainteresowania zmaganiami.

Zawody mają na celu promowanie aktywności fizycznej w różnych grupach społecznych i środowiskowych, propagowanie zdrowego trybu życia, popularyzację biegania jako najprostszej formy ruchu, integrację zawodników poprzez rywalizację sportową oraz promocję gminy Adamów. Limit uczestników wynoszący 250 osób został już wyczerpany i rejestracja została zamknięta.

W tym dniu mogą nastąpić utrudnienia w ruchu drogowym w miejscowości Adamów szczególnie na ulicy Kleeberga i Targowej, związane z biegami. Ruchem drogowym podczas imprezy kierować będą policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Prosimy o wyrozumiałość.

PROGRAM MINUTOWY ZAWODÓW
godz. 9:00 - otwarcie biura zawodów
godz. 9:30 - start biegów młodzieżowych
godz. 9:30 - bieg skrzatów (100 m)
godz. 9:40 - bieg kl. I-III (200 m)
godz. 9:55 - bieg kl. IV-VI dz. i chł. (300 m)
godz. 10:10 - bieg kl. VII-VIII dz. i chł. (600 m)
godz. 11:30 - bieg na dystansie 10 km (trasa ulicami: Kleeberga, Targowa, droga powiatowa nr 1350, droga gminna nr 102736L, droga powiatowa nr 1359, droga gminna nr 102736L, Targowa i Kleeberga)
godz. 13:15 - wręczenie nagród zwycięzcom biegów
godz. 14:00 - zakończenie imprezy

mp

Kazanecka jest niesamowita

Zapaśniczka Armat Stoczek Łukowski okazała się zdecydowanie najlepszą kadetką w kat. 65 kg w kraju.

Agata Kazanecka nie miała sobie równych podczas Pucharu Polski, który odbył się w pierwszy weekend października w Chęcinach. - Nasza Agata została główną kandydatką do reprezentowania Polski podczas przyszłorocznych Mistrzostw Europy i Świata w swojej kategorii wiekowej - mówi Ryszard Wałachowski.

Szkoleniowiec Armat przyznaje, iż jego podopieczna cały czas robi postęp. Podczas wcześniejszego pucharu zajęła drugie miejsce, a podczas mistrzostw Starego Kontynentu była ósma. To niezwykle perspektywiczna i utalentowana zapaśniczka - dodaje. Agata Kazanecka ma 15 lat i pochodzi z miejscowości Rosy w gminie Stoczek Łukowski.

mp

Agata Kazanecka nie miała sobie równych podczas Pucharu Polski

eprasa.pl 0a90c0a97e

Odnowiony sztandar OSP w Burcu

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza złożyła ślubowanie na nowy sztandar. Wójt Agnieszka Cieślak i dh Monika Pytlik wręczają brązowe odznaki „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza" członkom MDP z Burca

Przemarsz jednostek OSP po mszy św. w Szczałbie na plac OSP w Burcu

Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP dh Janusz Kozioł wręcza dyplomy uznania za wieloletnią służbę najstarszym druhom z OSP Burzec Stanisławowi Kopysciowi oraz Stanisławowi Aniszewskiemu

Prezes OSP Świderki dh Monika Pytlik wraz z dh Mariuszem Pytlik wręczają symboliczny akt darowizny średniego samochodu ratowniczo - gaśniczego MAN na ręce Bartosza Kraśniewskiego, Prezesa OSP Burzec oraz Rafała Malinowskiego, Naczelnika OSP Burzec

Poczet sztandarowy OSP Burzec w składzie: dh Sebastian Kłoda - sztandarowy, dh Arkadiusz Pytlik i dh Patryk Ciołek dokonują prezentacji sztandaru po jego wręczeniu z rąk Prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Łukowie dh Janusza Kozioła

GMINA WOJCIESZKÓW

Druhowie OSP, mieszkańcy i zaproszeni spotkali się podczas Gminnego Dnia Strażaka W Burcu. Uroczystość była połączona z nadaniem odnowionego sztandaru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Burcu.

Po mszy św. o godz. 12:00 w kościele parafialnym w Szczałbie, ksiądz proboszcz Andrzej Prokopiak poświęcił nowy sztandar. Orkiestra strażacka ze Stoczka Łukowskiego poprowadziła zastępy strażaków na plac przed remizą OSP w Burcu. Nastąpiło przekazanie sztandaru dla OSP Burzec. Sztandar został odznaczony Złotym Medalem Za Zasługi Dla Pożarnictwa. Wręczono także odznaczenia dla druhów. OSP Świderki przekazała kolegom z OSP Burzec akt darowizny średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego MAN GBA. Strażacy i goście spotkali się na obiedzie, a przed remizą rozpoczęła się zabawa taneczna. Dla mieszkańców była grochówka, bigos z kuchni polowej, kiełbaski z grilla i ciasta.

mo

ODZNACZENI DRUHOWIE:

Dh Andrzej Mazurek - Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa;

Dh Antoni Kopyść i dh Tadeusz Machnio – Brązowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa;

Wręczone zostały również wyrazy uznania, w postaci dyplomów, za wieloletnią służbę dla druhów Stanisława Kopyścia i Stanisława Aniszewskiego

Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Wojcieszkowie dh Janusz Warpas wręcza złote odznaki „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza" opiekunom MDP: Emilii Chęcińskiej, Ewelinie Chadaj, Andrzejowi Jodełka, Rafałowi Malinowskiemu

PODZIĘKOWANIA

Druhny i druhowie z OSP Burzec serdecznie dziękują wszystkim mieszkańcom Burca, a w szczególności rodzicom dzieci z MDP za ogromną pomoc, jakiej nam udzielili przy organizacji tej uroczystości oraz za słodki poczęstunek, jaki przygotowali dla wszystkich uczestników. Dziękujemy serdecznie wszystkim sponsorom, którzy wsparli nas finansowo, nie wystarczy miejsca, aby wszystkich wymienić, ale będziemy im jeszcze dziękować w naszych mediach społecznościowych. Dziękujemy również Gminie Wojcieszków na czele z Panią Wójt Agnieszką Cieślak za sfinansowanie orkiestry i części poczęstunku, a także za użyczenie autobusu gminnego.

O G Ł O S Z E N I E

O G Ł O S Z E N I E
o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż Nieruchomości

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski, realizując Uchwałę Nr X/59/2011 Rady Miasta Stoczek Łukowski z dnia 29 grudnia 2011 r.- podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **16 listopada 2021 roku o godz. 10.00 (wtorek)** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Stoczku Łukowskim Pl. T. Kościuszki 1, odbędzie się **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Stoczek Łukowski.
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki **nr 1599 o powierzchni 0.1081ha**, położonej w Stoczku Łukowskim przy **ul. Sikorskiego**.
Działka **nr 1599** uwidoczniona jest w Księdze Wieczystej **Nr LU1U/00024960/0**, prowadzona przez Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Łukowie.
Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Stoczek Łukowski działka znajduje się na terenie oznaczonym na planie **symb. 11 MN- teren przeznaczony na zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.**
Cena wywoławcza wynosi **71 700.00 zł brutto**, słownie: siedemdziesiąt jeden tysięcy siedemset złotych 00/100. Osoby zainteresowane kupnem nieruchomości, przed przystąpieniem do przetargu, winni wpłacić **wadium** w wysokości **7 500.00** Słownie: siedem tysięcy pięćset złotych 00/100. Wadium należy wnieść w gotówce, najpóźniej do dnia **12 listopada włącznie (piątek)** na konto Urzędu Miasta Stoczek Łukowski **Nr 37 9204 0001 3900 1296 2000 0040** w Banku Spółdzielczym w Łukowie Oddział Stoczek Łukowski. Decyduje data ujawnienia środków na wskazanym rachunku bankowym w w/w dniu.
Bliższych informacji dotyczących przedmiotu przetargu, można uzyskać w Urzędzie Miasta pok. Nr 209, 2 piętro, w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30, **tel. (25) 797 00 36.**
Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Siedzibie Urzędu Miasta, na terenie miasta oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 12 października 2021 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

eprasa.pl 0a90c0a97e

Wygrał ziemniak z Ryżek o wadze 66 dkg

W części artystycznej zaprezentowały się zespół: „Niezapominajki" z Dminina, „Zalesianki" z Zalesia, „Kumpele" z Gręzówki, „Jagódki" ze Żdżar, „Krzepkie babki" z Zarzecza Łukowskiego oraz Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Jata"

Do konkursu wiedzy o ziemniaku przystąpili przedstawiciele sołectw z Aleksandrowa, Dminina, Zarzecza Łukowskiego, Turzych Rogów i Gołaszyna. Zwycięzcą została drużyna z Gołaszyna, reprezentowana przez Anetę i Radosława Pszczółkowskich

GMINA ŁUKÓW W tym roku Gminny Dzień Ziemniaka świętowano w Suchocinie. Był kiermasz ziemniaczanych przysmaków i konkurs wiedzy o tym warzywie.

Kiermasz ziemniaczanych specjałów z degustacją i sprzedażą dla publiczności przygotowało KGW w Kownatkach, a polową grochówkę Jacek Kuc – radny ze Żdżar

W konkursie plastycznym dla dzieci „Kartoflowe ludki i stworki" pierwszą nagrodę przyznano Alicji Boreczek z Karwacza

W konkursie na największy ziemniak zwyciężyła bulwa przywieziona przez Damiana Sosnowskiego z Ryżek o wadze 0,662 kg, a w konkursie na najdziwniejszy kształt I miejsce przyznano „dziwacznemu okazowi" Jagody Kryczki z Suchocina. GOK przygotował pieczonki ziemniaczane w 15-litrowym żeliwnym garncu. Uczestnicy imprezy mogli również zapisać się w punkcie informacyjno-promocyjnym Gminy Łuków do udziału w konkursie ogłoszonym przez Gminę Łuków pn."Szczepimy się – chronimy się". Był także pokaz motocykli i dmuchańce dla dzieci. Organizacja tegorocznej imprezy odbyła się przy współpracy z radnym Gminy Łuków Zbigniewem Strzyżewskim, pełniącym jednocześnie funkcję sołtysa Suchocina oraz przy okazanej życzliwej pomocy KGW i OSP w Kownatkach.

mo

Niezwykła ścieżka w Wojcieszkowie

GMINA WOJCIESZKÓW Ścieżka sensoryczna z sercem na nakrętki, obsadzona roślinnością, powstała przy Szkole Podstawowej w Wojcieszkowie.

Na ścieżce sensorycznej można poznać różne podłoża jak piasek, drewno, kamienie, kasztany

Ścieżka, na której można poznać różne podłoża i faktury, została zbudowana dzięki grantowi w wysokości 5 tys. zł z projektu „Sensorycznie Zakręceni", wygranym w Konkursie „Tu mieszkam, tu zmieniam EKO" przez Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Dragon Wojcieszków i autora projektu Kamile Zbietkę. W centrum ścieżki sensorycznej stanęło metalowe serce na plastikowe nakrętki, które będą przekazywane na cel charytatywny.

- Zachęcamy do korzystania ze ścieżki oraz motywujemy do zbierania i wrzucania plastikowych nakrętek do serca. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w realizację projektu – mówi Kamil Zbietka.

Bezpłatny transport do punktu szczepień

GMINA KRZYWDA Gmina ponownie organizuje transport dla pacjentów, którzy mają problemy z dotarciem na szczepienia przeciwko Covid-29. Uprawnieni mieszkańcy mogą zgłaszać takie potrzeby telefonicznie pod nr 25 755 10 06.

Z transportu organizowanego przez samorząd mogą korzystać osoby niepełnosprawne, które mają aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N, lub odpowiednio I grupę z wymienionymi schorzeniami. Propozycja jest skierowana również do osób, które mają „obiektywne i niemożliwe do przezwyciężenia we własnym zakresie trudności w samodzielnym dotarciu do punktu szczepień". Oferta dotyczy transportu na terenie gminy Krzywda oraz, w wyjątkowych przypadkach, nie dalej niż 20 kilometrów od granicy gminy. Z danych Ministerstwa Zdrowia wynika, że w gminie Krzywda pełną dawkę szczepionki przyjęło 32 procent mieszkańców.

Bezpłatna sterylizacja zwierząt

GMINA WOJCIESZKÓW Mieszkańcy gminy Wojcieszków, którzy przygarnęli bezpańskiego psa lub kota, mogą skorzystać z bezpłatnych zabiegów sterylizacji lub kastracji dla zwierząt. Tel. 25 755 42 99, pokój nr 16.

Kluby Seniora zapraszają na zajęcia

GMINA WOJCIESZKÓW W połowie września rozpoczęły swoją działalność Kluby Seniora w Wojcieszkowie i Oszczepalinie Pierwszym. Pierwsze spotkania odbyły się w budynku CUS w Wojcieszkowie i w świetlicy wiejskiej w Oszczepalinie Pierwszym. Usługę: Klub Seniora wykonuje Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków. W ramach Klubu są następujące zajęcia: edukacja zdrowotna, kulturalne, taneczne, rehabilitacja poznawcza i zajęcia integracyjne. Uczestnictwo w Klubie Seniora jest bezpłatne. Gmina zachęca osoby 60+ do dołączenia do Klubu. Zainteresowane osoby są proszone o kontakt z CentrumUsług Społecznych w Wojcieszkowie: ul. Kościelna 44, tel. 25 755 43 34, godz. otwarcia: pon., wt., czw.: 7:30-15:30, śr.: 7:30-16:00, pt.: 7:30-15:00.

eprasa.pl 0a90c0a97e

Świętowali Złoci i Diamentowi Jubilaci

Uroczystość zakończyła wspólna fotografia wszystkich jubilatów oraz msza św. w intencji małżonków i ich rodzin, odprawiona przez proboszcza ks. Zygmunta Głębickiego w kościele w Staninie

GMINA STANIN Ponad pół wieku temu stanęli na ślubnym kobiercu, teraz świętują Złote i Diamentowe Gody. Uroczyste spotkanie z Jubilatami odbyło się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kosutach.

Jubilaci zostali odznaczeni Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w dowód społecznego uznania dla trwałości małżeństw. Małżonkowie otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne, kwiaty i prezenty. Gratulacje i najlepsze życzenia złożyli małżeńskim parom Sekretarz Gminy Ewa Niebrzegowska, zastępca wójta Sławomir Rzymowski oraz Przewodnicząca Rady Gminy Zofia Czubek

W imieniu Prezydenta RP medale wręczył jego wicewójt Sławomir Rzymowski w asyście zastępcy Kierownika USC Anny Mućka

W trakcie obchodów Jubileuszu nie zabrakło tradycyjnego toastu wzniesionego lampką szampana, odśpiewania „100 lat", poczęstunku tortem oraz pamiątkowych zdjęć

ZŁOCI I DIAMENTOWI JUBILACI Z GMINY STANIN

ZŁOCI JUBILACI:
Barbara i Marian Goławscy
Barbara i Ryszard Goławscy
Marianna i Jan Goławscy
Maria i Zdzisław Konieczni
Krystyna i Marian Kopeć
Janina i Eugeniusz Kosiorek
Wiesława i Henryk Lendzion
Janina i Piotr Ponikowscy
Genowefa i Kazimierz Skwarek
Maria i Idzi Zdun
Albina i Stanisław Zdziebłowscy
Henryka i Czesław Zielnik
DIAMENTOWI JUBILACI:
Eugenia i Mieczysław Ostojscy
Anna i Ryszard Wziątek

Będą pieniądze na sprzęt dla OSP Dąbie

GMINA ŁUKÓW Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbiu otrzymają dotację na doposażenie jednostki. Od ponad roku druhowie mają nowy samochód ratowniczo-gaśniczy, a za kilka tygodni będą mieć również specjalistyczne ubrania, w których będą mogli ratować ludzi i mienie.

OSP Dąbie kupi dzięki wsparciu WFOŚiGW w Lublinie m.in. po sześć zestawów ubrań i butów strażackich, które poprawią bezpieczeństwo i komfort pracy ratowników. Koszt zakupów szacuje się na prawie 16 tys. zł, z czego z własnych środków jednostka wyda niewiele ponad 1100 zł.

Umowę, potwierdzającą przyznanie dotacji z WFOŚiGW, podpisano w poniedziałek, 4 października, a nowy sprzęt ma trafić do OSP w Dąbiu do połowy listopada.

Pieniądze z KRUS

OSP w Dąbiu otrzymała także dofinansowanie z KRUS. Wniosek autorstwa prezesa Krzysztofa Fornala otrzymał wsparcie ze środków Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników.

Wybrana do dofinansowania oferta konkursowa OSP Dąbie znalazła się w wykazie organizacji, którym przyznano dofinansowanie w ramach konkursu ofert na realizację zadania pn. „Wyposażenie wozów strażackich w ramach wspierania jednostek OSP z terenów wiejskich".

Wniosek OSP Dąbie dotyczy doposażenia w sprzęt strażacki samochodu ratowniczo-gaśniczego średniego VOLVO FL 4x4 GBA 3/16 oraz samochodu lekkiego FORD TRANSIT. W ramach dofinansowanego zadania zostaną zakupione: klucze do łączników, latarki akumulatorowe z ładowarką, radiotelefony nasobne z ładowarką zasilaną z instalacji samochodu, tarcze sygnałowe do kierowania ruchem podświetlane, urządzenie detekcyjne/pomiarowe (z sensorami CO, O2, LEU), zestaw narzędzi ślusarskich.

Wyposażenie wozów

Dofinansowanie z Funduszu Składkowego ma wynieść 15 tys. zł, przy wkładzie własnym jednostki 232 zł. Ostateczny kształt zadania zostanie ustalony po podpisaniu umowy między OSP Dąbie a KRUS.

- Realizacja zadania przyczyni się do polepszenia stanu wyposażenia wozów strażackich jednostki z Dąbia, co finalnie będzie skutkować ograniczeniem negatywnych skutków pożarów i innych zagrożeń – mówią strażacy.

Zarząd jednostki składa podziękowania dla wszystkich druhów, którzy pomagali przy formułowaniu wniosku: autorowi aplikacji dh Krzysztofowi Fornal oraz dh Maciejowi Pytlak, dh Andrzejowi Sadło i dh Pawłowi Sulej, którzy określili parametry techniczne sprzętu strażackiego.

Zbierają wspomnienia o szkole w Krzówce

GMINA SEROKOMLA Nauczyciele ze szkoły w Krzówce planują wydać biuletyn obrazujący 100-letnią historię tej placówki.

Szkoła Podstawowa w Krzówce realizuje projekt „Odkopane z zakamarków wspomnień", który został dofinansowany w konkursie „Lubelskie Lokalnie Mikrodotacje FIO 5". Projekt realizuje grupa nieformalna „Razem dla środowiska lokalnego" składająca się z nauczycieli tej szkoły.

- Patronem udzielającym nam osobowości prawnej jest Stowarzyszenie Kolonia Zachodnia. Głównym celem projektu jest stworzenie biuletynu, który pokaże stuletnią historię szkoły, dotarcie do ludzi, którzy tworzyli fundamenty placówki, ludzi, którzy pamiętają jej początki. Chcemy odnaleźć żyjących dyrektorów, nauczycieli, uczniów, wskazać, jakie zmiany zachodziły przez lata w szkole, jak się zmieniała, rozwijała. Nasze wydawnictwo będzie upominkiem dla gości zaproszonych na jubileusz. Uczniowie, którzy zostaną zaangażowani w tworzenie biuletynu, zaprojektują stronę tytułową, poszperają w historii swoich rodzin, odnajdą dokumenty, docenią dziedzictwo przodków – informują nauczyciele ze szkoły w Krzówce.

Wszystkie osoby, które posiadają zdjęcia i inne pamiątki z historii szkoły w Krzówce, zachęcamy do skontaktowania się z realizatorami projektu w szkole.

mo

I N F O R M A C J A

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 12 października 2021 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz obejmuje część działki nr 1537/2 i nr 1565/2 o pow. 35 m2 przy Pl. T.Kościuszki; część działki nr 1589 o pow. 30 m2 przy ul. Piłsudskiego oraz część działki nr 822 o pow. 0.1650 ha przy ul. Kolejowej. Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7.30-15.30 lub tel. (25) 797 00 36.

Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 12 października 2021 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

eprasa.pl 0a90c0a97e

R E K L A M A

SALUS MEDYCYNA
Siedlce

REGIONALNY OŚRODEK MEDYCZNY

Siedlce, ul. Piłsudskiego 49, vis-à-vis galerii handlowej

SZEROKA OFERTA
lekarzy specjalistów oraz badań diagnostycznych dla dorosłych i dzieci

Dzwoń
25 740 54 55

Dowiedz się więcej:
www.salus-siedlce.pl

• NFZ • Prywatnie • Medycyna pracy • Karty medyczne*

*Realizujemy karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, MEDICOVER, SCANMED, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR, MEDCAM ASSISTANCE

LEKARZE MEDYCYNY PRACY

BADANIA PROFILAKTYCZNE:
WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE

BADANIA KIEROWCÓW
I KANDYDATÓW NA KIEROWCÓW

- Krótkie terminy oczekiwania
- Możliwość wykonania badań w ciągu jednego dnia
- Pełna diagnostyka i konsultacje w jednej lokalizacji

ZAPRASZAMY:
- Zakłady pracy
- Uczniów i studentów
- Osoby indywidualne i posiadające karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

tel. kom. 730 290 290
tel. 25 740 54 55 (wew. 3)
Siedlce, ul. Piłsudskiego 49

OFERTA DLA:
- zakładów pracy
- uczniów i studentów
- osób indywidualnych i posiadających karty medyczne: LUX MED, ENEL-MED, POLMED, SCANMED, MEDICOVER, ASEKURACJA, COMPENSA, ICR

SALUS MEDYCYNA ul. Piłsudskiego 49, Siedlce, tel. 25 740 54 55, www.salus-siedlce.pl

eprasa.pl 0a90c0a97e